

Wielkanocne życzenia od Jana Pawła II

Papież Jan Paweł II przesłał do prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego list z życzeniami wielkanocnymi. Podkreślił w nim szczególną więź, jaka go łączy z jego Ojczyzną, Kościołem w Polsce i Episkopatem, wskazał na doniosłą rolę kardynała Stefana Wyszyńskiego w obecnych przełomowych czasach, jego wielki patriotyzm i zasługi. Życzył księdzu prymasowi wielu, jeszcze lat zdrowia, zasobów ducha i ciała.

Na ręce prymasa Papież złożył również najserdeczniejsze życzenia wielkanocne dla duchownych i dla wszystkich umiłowanych rodaków. (PAP)

Trzy razy zadzwoni „Zygmunt” na Wielkanoc

W kościołach krakowskich obrzędy liturgiczne WIELKIEJ NOCY rozpoczęły się w czwartek wieczorem Mszą Wieczerną Pańską, zaś w Katedrze Wawelskiej — w środę nabożeństwem zwanym Ciemną Jutrznia.

W wigilię Wielkanocy — w sobotę — odbędzie się poświęcenie ognia w bramie Katedry. Ok. godz. 19.30 ks. kardynał metropolita Franciszek Macharski poprowadzi wawelską procesję rezurekcyjną. Usłyszymy wtedy głos dzwonu „Zygmunt” tak rzadko odzywającego się w ciągu roku.

W niedzielę Wielkanocna na 15 min. przed główną mszą koncelebrowaną również przez kardynała F. Macharskiego znów odezwie się głos „Zygmunt”. Po raz trzeci „Zygmunt” bić będzie w niedzielę Wielkanocny — ostatni dzień Świąt.

Mięso i przetwory można kupować w dowolnym sklepie

W odpowiedzi na szereg społecznych postulatów — Wydział Handlu i Usług Urzędu m. Krakowa znosi od 17 kwietnia br. tytułem próby, obowiązek dokonywania zakupów mięsa i jego przetworów w placówkach, w których zarejestrowano karty żywnościowe. Tak więc od 17. bm. można nabywać mięso i przetwory w dowolnym sklepie na terenie całego miasta (dotyczy to wyłącznie mieszkańców Krakowa).

Niniejszy komunikat stanowi podstawę upoważniająca personel sklepów do dokonywania sprzedaży bez względu na miejsce zarejestrowania kart.

Kraków będzie miał tomograf jeszcze w tym roku

Minister zdrowia i opieki społecznej dr TADEUSZ SZELACHOWSKI zapewnił nas w czasie wizyty w naszym mieście, że Kraków będzie miał tomograf (uniwersalne, doskonale urządzenie diagnostyczne) na pewno w tym roku. Resort zgodził się pokryć 2/3 kosztów zakupu (kosztuje milion dolarów), ale w dalszym ciągu liczymy na udział przedsiębiorstw ze wszystkich województw, które korzystają z opieki specjalistycznej Akademii Medycznej. Jeśli to niemożliwe w tym roku — jak pisać niektóre przedsiębiorstwa, które już rozdysonowały teoretyczny fundusz dewizowy — polecamy się na rok następny. Chodzi o dewizy z zakładowych kont dewizowych.

Tylko — upewniał się minister — czy Kraków jest przygotowany na instalowanie tomografu, czy ma kadry i odpowiedni lokal? To nie musi być pomieszczenie duże, ale koniecznie klimatyzowane, inaczej urządzenie szybko stanie się eksponatem.

Od półtora roku jest pomieszczenie i gotowy projekt jego urządzenia — zapewnił nas kierownik Katedry Radiologii i Zakładu Rentgenoterapii Akademii Medycznej, doc. Olgierd Bilewicz, który niedawno wrócił z Belgii, gdzie zapoznawał się z funkcjonowaniem tomografu.

(n)



nie siedz w domu
IDZ NA WYCIECZKE

W Wieliczce spotkanie z Siudą Babą

Kolejne wyprawy poza miasto w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKE odbędzie się w świąteczny poniedziałek, tj. 20 bm. Wszyscy wybieramy się do Wieliczki na spotkanie z SIUDĄ BABĄ. Zwyczaj ten wywodzi się z dawnych czasów; obecnie w każdy „lany poniedziałek”, właśnie w Wieliczce, za Siudą Babę przebiera się chłopak, małuje sobie na czarno policzki i nikogo nie przepuszcza bez specjalnej opłaty.

Dla uczestników akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKE przygotowaliśmy dwie trasy turystyczno-krajoznawcze:

- przejazd pociągiem do Wieliczki — wzdłuż Kaim — Czarnochowice — Siedziejowice — Kokotów — Kraków — 8 km spaceru + 10 punktów za zwiedzanie, razem 18 punktów do Oznaki Turystyki Pieszej PTTK;

- przejazd koleją do Wieliczki — Lednica — Chorągwi — Rożnów — Wieliczka — powrót pociągiem — 8 km spaceru + 10 punktów za zwiedzanie, razem 18 punktów do Oznaki Turystyki Pieszej PTTK.

Zbiórka dla wszystkich o godz. 9.10 na Dworcu Głównym

PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 9.40), cena biletu: 4.80 zł.

Serdecznie zapraszamy!

(kas)

Kliniczny przykład

Jak trudna jest sztuka demokracji

Wczoraj pojawiły się na mieście komunikaty zwracające uwagę: „Senat AM grzebie demokrację!”, „Skandal!”, „Okrzykami tymi opatrzone była uchwała Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Akademii Medycznej, która wyraża oburzenie i sprzeciw wobec przyjętego przez senat AM trybu i terminu wyborów nowych władz uczelni. Nie został on poddany żadnej konsultacji ze społecznością akademicką. (...) Stwierdzamy kategorycznie, że uchwała jest niegodna naszej uczelni, jej tradycji i ambicji (...) Senat mianowany przed 3 lata wg starej ustawy o szkolnictwie wyższym nie może po Sierpniu decydować arbitralnie o losach całej uczelni. (...) Kwestionowanie praw wyborczych pielęgnarek, salowych, kierowniczych, laborantów i wszystkich innych pracowników jest sprzeczne z podstawowymi za-

Nowy naczelnik Zakopanego

Wczoraj odbyło się w Zakopanem posiedzenie miejskiej i gminnej rady narodowej. W czasie spotkania poinformowano radnych, że naczelnik Henryk Trunow złożył 2 dni wcześniej rezygnację, a wojewoda sądecki mianował na jego miejsce czasowo dotychczasowego zastępcę Stanisława Słodczykę.

Znów cały ten zabieg odbył się bez porozumienia z Radą Narodową mimo że zgodnie z nowymi zasadami działania rad narodowych powinny one być informowane i brać udział w tego rodzaju ważnych dla miasta decyzjach. (al)

Przygotowanie rozmów rządu i KKP „Solidarności”

16 bm. minister Stanisław Ciosek spotkał się z delegacją KKP NSZZ „Solidarność”, której przewodniczył Zbigniew Bujak. Przedmiotem spotkania było przygotowanie rozmów rządu i KKP NSZZ „Solidarność”. Uzgodniono, że w ramach tych rozmów zostaną uwzględnione propozycje tematyczne Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych i KKP NSZZ „Solidarność”. Omawiano również bieżące problemy współpracy. (PAP)

sadami demokracji”. (...) Domagamy się uchylecia uchwały senatu z dnia 15 kwietnia w terminie 3 dni i przyjęcia regulaminu akceptowanego przez ogół społeczności akademickiej i pracowniczej. (...) We środę — posiedzenie senatu, w czwartek rano plakaty, o 14-ej spotkanie części członków senatu z „Solidarnością”.

Zdecydowaliśmy się — zaczął rektor prof. T. Popiela — dokonać wyboru nowych władz uczelni 30 kwietnia, nie czekając na ustawę. Zbliża się rekrutacja na studia. Sprawa b. skomplikowana i odpowiedzialna, chcieliśmy, aby nowy rektor miał szansę się do niej przygotować. Na tydzień w zeszłej — powiadamiłem członków senatu o posiedzeniu, podając program. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele „Solidarności” i innych związków. Uchwała przeszła większością głosów (26 na 30). Jeśli budziła zastrzeżenia — dlaczego nikt do mnie nie przyszedł? Nie zadzwonił? Senat mógł podjąć złą uchwałę. Senat może ją uchylić. Może ją uchylić minister. Ale — po co — plakaty? Epitety. Słowo skandal ma jednoznaczną wymowę.

Prof. Z. Hanicki: Jestem ogromnie zdziwiony kolejnością rozgrywania sprawy. Sprawa wyszła na ulice. Przed tą dyskusją Państwo rozplakotaliście słowa krzywdzące ludzi. Należę do przeciwników zasady, że każdy środek prowadzi do celu.

Prof. Z. Chłap: Jako przedstawiciel „Solidarności” powiem, że nie chciałem, aby doszło do kolizji, ale to my zostaliśmy uprzedzeni. I zaskoczeni, że decyzja tak ważna, jak wybory władz uczelni podjęta została tak nagle, bez

Cena 1 zł

echo



KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 77 (10912)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 17, 18, 19, 20 kwietnia 1981 r.

IV posiedzenie Komisji Zjazdowej

Dyskusja nad zmianami w statucie partii

W gmachu KC PZPR odbyło się 16 bm. IV plenarne posiedzenie Komisji Zjazdowej.

Głównym celem posiedzenia, któremu przewodniczył i sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, było przedyskutowanie projektu zmian i uzupełnień w statucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Punktem wyjścia w dyskusji na posiedzeniu Komisji było zagajenie sekretarza KC PZPR Zdzisława Kurowskiego. Z upoważnienia prezydium Komisji Zjazdowej przedstawił on propozycje uwag i zmian do statutu PZPR.

Tekst dotychczasowego statutu został poważnie zmieniony przez wprowadzenie nowych merytorycznych sformułowań, zmianę konstrukcji i wyeliminowanie sformułowań niejasnych. Dokonane zmiany mają na celu zdemokratyzowanie stosunków w

partii, stworzenie większych gwarancji przestrzegania w życiu partii zasad leninowskich.

Wprowadzono trzy nowe rozdziały: „Demokracja wewnątrzpartijna i centralizm demokratyczny”, „PZPR w systemie demokracji socjalistycznej” oraz kolejny rozdział — „Zasady wyborcze”, który określa demokratyczne zasady wyboru władz i delegatów zapewniając ich tajność i nieograniczonność w zgłaszaniu kandydatów.

Zmiany w pozostałych rozdziałach dotyczą przede wszystkim określenia obowiązków i uprawnień instancji i organów wybieralnych wszystkich szczebli, zwiększenia ich rangi, zapewnienia demokratycznego ich funkcjonowania oraz oparcia pracy partyjnej przede wszystkim na aktywnej społecznej przy wyrażonym określeniu służebnej roli aparatu partyjnego wobec organizacji partyjnych i instancji wybieralnych. Zmiany zamykają też do zwiększenia rangi POP w życiu partii, konkretyzacji praw i obowiązków członka partii niezależnie od zajmowanej funkcji, zaostreżenia kryteriów przyjmowania do partii oraz zwiększenia odpowiedzialności towarzyszy u-

(Dokończenie na str. 2)

Pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zasięgu wyżu. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozpozgodzeniami. Rano zaimagowania. Wiatr póln. i póln.-wsch., prędkość 2-5 m/sek. Temp. maks. dniami 7-16, min. nocą plus 2 do minus 1 st. C. Przy większych rozpozgodzeniach spadek temperatury do minus 2 st. C. W okresie świat zachmurzenie umiarkowane lub małe. Rano zamglenia. Wiatr póln.-wsch. i wsch., prędkość 3-6 m/sek. Nieco cieplej. (w)

Strajk rolników w Inowrocławiu

16 bm. w siedzibie Miejsko-Gminnego Komitetu ZSL w Inowrocławiu (woj. bydgoskie) Międzyzakładowy Komitet Założycielski Rolników Indywidualnych NSZZ „Solidarność” proklamował strajk okupacyjny — zajmowanych przez ZSL pomieszczeń — i głodowy, zlokalizowany w tym samym obiekcie. Innym instytucjom nie ogranicza się wykonywania normalnej pracy. W obydwu formach protestu bierze udział łącznie 120 osób, z których 27 rozpoczęło głodówkę.

Strajk w Inowrocławiu — poinformowano — ma wyłącznie charakter solidarnościowy z rolnikami okupującymi od 16 ub. miesiąca siedzibę WK ZSL w Bydgoszczy.

Do Bydgoszczy udał się 16 bm. minister ds. związków zawodowych Stanisław Ciosek i wiceminister rolnictwa, Andrzej Kacała w celu podjęcia rozmów z komitetem strajkowym rolników indywidualnych przebywających w lokalu WK ZSL w Bydgoszczy. (PAP)

ZE ŚWIATA

ERICH Honecker ponownie został wybrany sekretarzem generalnym KC NSPJ. ARABIA Saudyjska, Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Katar mają zamiar udzielić Irakowi pomocy finansowej w wysokości ok. 14 miliardów dolarów; Irak poniósł w wyniku wojny z Iranem straty gospodarcze obliczane na ok. 25 mld dolarów.

W LONDYŃSKIM teatrze „The Gate Theatre Club” odbyła się premiera „Tanga” Sł. Mroźka.

(Dokończenie na str. 2)

Jak trudna jest sztuka demokracji

(Dokończenie ze str. 1)

ponownie. Czy to nie była droga do konsultacji? Dotąd w trudniejszych sprawach się porozumiewaliśmy.

Dr J. Kutyba (przewodniczący „Solidarności”): Minister zaakceptował projekt międzyuczelnianej instrukcji.

Rektor: Do mnie nie dotarła. Wasz projekt otrzymałem dziś.

Dr J. Kutyba: Przyszliśmy przedstawić stanowisko, a nie na przesłuchanie. Czy panowie są w stanie zrozumieć o co nam chodzi? Czy rektor jest skłonny zawiesić uchwałę, inaczej zostawiamy sobie prawo dalszych kroków.

Rektor: Apeluję o niewnoszenie elementów szantażu, które budzą niesmak.

Prof. R. Klimek: W nauce nie liczy się większość lecz racja. Rozpoczęła się normalna walka o władzę. Niech będzie, ale nie zapominajmy, że to jest wyższa uczelnia. Nie można nikogo pospónować. Nie poczuwam się do żadnego skandalu, jako członek senatu. Niegodna jest nie uchwała, ale forma tej reakcji.

Przedstawiciele 400 banków radzą w Londynie

16 bm. w Londynie rozpoczęło się kolejne spotkanie przedstawicieli banku handlowego i reprezentantów blisko 400 banków handlowych z różnych państw w sprawie odroczenia terminu spłat zadłużenia, które Polska jest winna tym bankom. Mają one udzielić odpowiedzi na Polską prośbę o odroczenie terminów płatności przypadających na drugi kwartał 1981 r. Jak píše AFP, sądzi się, że odpowiedź będzie pozytywna. Banki brytyjskie i zachodniemieckie, będące jednymi z głównych wierzycieli Polski, oświadczyły, że w zasadzie gotowe są zgodzić się na odroczenie spłat, w oczekiwaniu rozwiązania całości problemów. (PAP)

Dyskusja nad zmianami w statucie partii

(Dokończenie ze str. 1)

dzielających rekomendacji nowo wstępującym do PZPR.

Zmiany dotyczą również wprowadzenia zakazu powierzania jednej osobie kilku kierowniczych funkcji partyjnych, społecznych i państwowych, zwiększenia uprawnień Komisji Rewizyjnej i Komisji Kontroli Partyjnej a także jawności życia partii, przepływu informacji oraz przeprowadzania konsultacji.

Krakowski przedstawiciel w dyskusji Ryszard Taraszkiewicz przedstawił treść pisma krakowskiej Komisji Przedjazdowej do Komitetu Centralnego, w którym zarządzała sugestia wydatnego rozszerzenia składu Komitetu Centralnego i Biura Politycznego o robotników — członków partii z dużych zakładów pracy.

Podjął ten wątek również Stefan Bratkowski, który zwrócił jednocześnie uwagę na konieczność wzmocnienia funkcji Komisji Kontroli Partyjnej, a także na to, iż kierownicza rola PZPR musi być rezultatem jej służebnej roli wobec ludzi pracy, wobec narodu.

W końcowej części posiedzenia Komisji Zjazdowej głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, który kieruje pracą sekretariatu Komisji Zjazdowej. Poinformował on — w odpowiedzi na zgłoszone w czasie obrad pytania — o aktualnym stanie prac nad projektem założeń programowych do dyskusji przed IX Zjazdem PZPR.

W najbliższych dniach założenia programowe wraz z nowymi sformułowaniami zostaną doręczone członkom Komitetu Centralnego i Komisji Zjazdowej. Mówca podkreślił, że treść nadesłanych uwag i wniosków świadczy o niespo-

żowaniu środowisk partyjnych.

Na zakończenie posiedzenia Komisji Zjazdowej głos zabrał Stanisław Kania, który podkreślił żywy charakter dyskusji, jaka toczyła się podczas obrad.

I sekretarz KC ustosunkował się do szczegółowych, konkretnych wniosków przedstawionych w toku posiedzenia oraz we wcześniejszych dyskusjach i konsultacjach dotyczących zmian i uzupełnień w statucie PZPR. Powiedział m. in., że istnieje wielka potrzeba, aby w partii funkcjonowały równocześnie głęboki demokratyzm i centralizm demokratyczny, jako zdolność do mobilizacji całej partii wokół programu, wokół linii przeciwdziałania obecnym trudnościom, linii stwarzającej warunki do niepowtórzenia się błędów i wypaczeń.



PREZYDENT miasta Józef Gajewicz wręczył wczoraj Ewie Michnik nominację na stanowisko dyrektora Krakowskiego Teatru Muzycznego.

Ewa Michnik jest kierownikiem artystycznym tej zasłużonej dla upowszechniania kultury muzycznej placówki.

Także wczoraj prezydent J. Gajewicz spotkał się z ministrem pełnomocnym konsulem generalnym ZSRR w Krakowie — Georgiem Aleksiejewiczem Rudowem. Rozmawiano o aktualnych problemach społecznych i gospodarczych naszego miasta.

W spotkaniu uczestniczyli także: rada konsultatu Jęwigien J. Władimirowicz Borzow oraz attache kulturalny Aleksander Wiktorowicz Gorenkowi.

Ideologia w partii

Komunistyczna w programie polska w tradycjach

Wczoraj w Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się konferencja nt. „Ideologia w partii” zorganizowana przez Komitet Uczelniany PZPR UJ oraz Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR. Uczestniczyli w niej przedstawiciele różnych organizacji partyjnych naszego miasta, działacze kultury (zwłaszcza z Kuźnicy) oraz pracownicy nauki krakowskich szkół wyższych.

Referaty wprowadzające do dyskusji wygłosili: sekretarz KK PZPR, Jan Broniek (Polityka ekonomiczno-społeczna a działalność ideologiczna partii), prof. dr hab. Marek Waldenberg (O przewodniej roli partii. Kilka aspektów historycznych i współczesnych), prof. dr hab. Zbigniew Kude-

rowicz (Problemy światopoglądowe w polityce partii).

W następnej części konferencji toczyły się obrady w zespołach roboczych. Pierwszemu, który zajmował się działalnością ideologiczną PZPR i jej uwarunkowaniami społeczno-politycznymi, przewodził prof. dr hab. Hieronim Kubiak. Głos zabrało 13 towarzyszy z różnych organizacji partyjnych. Wypowiedzi były różne, różne bowiem były przygotowanie zawodowe mówców. We wszystkich od-

czuwało się jednak autentyczne zaangażowanie w sprawę. Wspólnym mianownikiem tych głosów był rodzaj zmiany, jakie muszą wystąpić w partii aby działalność ideologiczna mogła się rozwijać. Wyraźnie rysowała się też wizja partii. Musi ona być komunistyczna w programie, a polska w tradycjach.

Zespół drugi, któremu przewodził dr Witold Wasniewski zajmował się zagadnieniami przewodniej roli partii marksistowsko-leninowskiej. Zabrał głos prawie 20 mówców. Stwierdzili oni, że pod diagnozą kryzysu, już na wczesnym etapie, należy podjąć podstawowych organizacje partyjnych rozlega się obecnie wielkie wołanie o program, który pomógłby odzyskać partii zaufanie. Zwracano się do przedstawicieli świata nauki o pomoc w budowie takiego programu. Niezwykle istotną sprawą wiąże się z systemem informacji. Trzeba zrobić wszystko, aby system ten uległ zdecydowanej poprawie.

Zespół trzeci pracował pod przewodnictwem doc. dr hab. Jana Pawlicy. Omawiano zagadnienia filozoficzne i etyczne w działalności partii. W tym zespole znalazł się tylko jeden reprezentant środowiska robotniczego. Głos w dyskusji zabrało 14 osób. Stwierdzono m. in. że najważniejsze w tej chwili sprawy to odnowa moralna członków partii, wiążąca się nierozdzielnie z oczyszczeniem szeregów partyjnych.

Konferencyjną dyskusję podsumował dr Jerzy Jaskiewicz. Stwierdził on, że należy rozwijać tego rodzaju spotkania. Są one niezwykle potrzebne robotnikom i naukowcom. Pozwalają na zapoznanie się z odmiennymi stanowiskami w różnych kwestiach. To pierwsze forum wspólnego myślenia, forum roboczej dyskusji dało możliwość kontaktu partyjnym z różnych środowisk, zapoznania się z odmiennymi stanowiskami na temat partii.

MARIAN SATAL

Pożegnaliśmy red. Garlickiego

Wczoraj pożegnaliśmy red. dr Bolesława Garlickiego. Na otwartą mogiła na cmentarzu Rakowickim w imieniu współpracowników z Osrodka Badań Prasoznawczych pożegnał red. Garlickiego doc. dr Tomasz Goban-Klas, a w imieniu SDP red. Olgierd Jędrzejczyk. Padaly słowa przypomnienia o dorobek dziennikarski Zmarłego a także te cechy jego charakteru, którymi wyróżniał się, a więc wielką pracowitość i prostolinijność.

S. t. p.

Henryk Starzyński

art. malarz

em. docent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, urodzony 2 kwietnia 1901 r., zmarł w Krakowie dnia 12 kwietnia 1981 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 21 kwietnia, o godz. 10, na cmentarzu Rakowickim — o czym zawiadamiają pozostali w głębokiej żałobie

CÓRKA, SYN, SZWAGIER I RODZINA

Ostatnia droga płk B. Warzyboka

W czwartek 16 bm. na cmentarzu w Krakowie-Batowicach został złożony do grobowca rodzinnego płk dypl. Bronisław Warzybok, ostatni dowódca 4 Pułku Strzelców Podhalańskich, dowódca piechoty dywizyjnej 21 DP Armii „Kraków” w kampanii wrześniowej.

OD NIEDZIELNI

Jak długo istnieje ludowa władza i polski powojenny parlamentaryzm — nikt, nigdy nie zwracał się do Wysokiej Izby o wotum zaufania. Stało się to po raz pierwszy na ostatnim posiedzeniu Sejmu, kiedy premier Jaruzelski uzależnił dalsze pełnienie swej funkcji od kilku warunków: wśród których najważniejszym było uzyskanie zapewnienia o dwumiesięcznym spokoju społecznym, zakazie organizowania w tym czasie strajków, tudzież stosowania środków nacisku niezgodnych z prawem. Postulował także surową dyscyplinę w niektórych najbardziej nerwalgicznych gałęziach gospodarki narodowej. Związanych z tym, które mają szczególne znaczenie dla obronności kraju i wypełniania zobowiązań wobec sojuszników.

Po 14-godzinnej debacie — jak wiadomo — Sejm w specjalnej uchwale udzielił takiego poparcia rządowi i osobiste premierowi Jaruzelskiemu. Tym samym dał rządowi jeszcze jedną szansę unormowania swojej pracy, jej uporządkowania i zreformowania. Uczynił to w imieniu całego narodu, jako że w obecnej sytuacji własnie posłowie — dzierżący swe mandaty z wyboru — mogą być wyrazicielami woli zbiorowej. Różnie ocyniwsicie na sprawę ich mandatu można patrzeć, bo i bardzo różne są dziś opinie o formach naszej demokracji, ale pewne jest jedno — Sejm

posierpniowy nie podobny jest do Sejmu sprzed gorącego polskiego lata. Posłowie są i chcą być wiarygodni. Muszą zresztą być wiarygodni, jeśli mają odwagę spotykać się ze swoimi wyborcami. I dlatego dokument, który uchwalili w Sejmie o zawieszeniu na dwa miesiące prawa do strajków nie jest zaadresowany tylko i wyłącznie do „solidarnościowców”, ale także i do administracji państwowej. Nie nosi cech ultimatum wobec

Wotum zaufania

„Solidarności”, jako związku o gigantycznej mocy oddziaływania. Jak bowiem wiadomo — dotąd nie ma ustawy związkowej, która by określała prawnie, kto i kiedy może wydawać zarządzenia o zakazie strajków. Jest tylko projekt takiej ustawy będącej nadal w opracowaniu i są też wspólne porozumienia stron, obowiązujące do czasu wejścia w życie ustawy związkowej, przewidujące możliwość zawieszenia przez parlament prawa do strajku w razie krytycznej sytuacji gospodarczej.

I z tej właśnie możliwości, przychylając się do wniosku premiera, Sejm skorzystał. Otwarta natomiast pozostaje nadal sprawa ewentualnych sankcji gdyby mimo wszystko do strajku doszło.

Tak więc po raz pierwszy w powojennej historii naszego parlamentu, Sejm — przy kilku głosach wstrzymujących się — udzielił premierowi wotum zaufania. Dotąd takiej formuły nasz parlament nie znał. Zresztą nie tylko nasz, ale także i innych krajów socjalistycznych. To wotum zaufania było jednak premierowi potrzebne choćby tylko dla poprawy własnego, mocno nadwężonego niepewną sytuacją, samopoczucia. I dla ponownego zaakceptowania politycznego rządu, zmierzających do uratowania kraju przed całkowitym chaosem. Tym bardziej, że obecna sytuacja w państwie jest bardziej

krytyczna niż w chwili, gdy Sejm powierzył generałowi ten wysoki urząd.

Ale prawdą jest też i to, że mimo upływu czasu proces rozkładu naszej gospodarki nie tylko nie został zahamowany, lecz jeszcze bardziej się pogłębił.

Co na to „Solidarność”? Powiedzmy otwarcie: sejmowa uchwała o zawieszeniu prawa do strajków przyjęta z mieszanymi odczuciami. Sam zaś apel premiera uznano za „nieusprawiedliwiony i niezrozumiały”. Stwierdzono też, że uchwała — sama w sobie — nie może zapobiec strajkom, jeśli te po-

dejnowane będą w samobronie. Innymi słowy — strajków nie będzie, jeśli nie dojdzie do nieprzewidzianych akcji wobec Związku, lub powtórzenia się akcji typu Bydgoszcz z pobiciem związkowców.

A zatem, jako że uchwała zaadresowana jest do obu stron, wypada mieć nadzieję, że do żadnej ostateczności nie dojdzie.

*

Nasz tegoroczny stół wielkanocny będzie najskromniejszy ze wszystkich dotychczasowych. Za to dysputy przy nim będą ożywione jak nigdy dotąd. Bo też i wyjątkowo skomplikowana jest nasza obecna sytuacja. I ta polityczna i ta gospodarcza. Właściwie nie wiadomo, która bardziej?

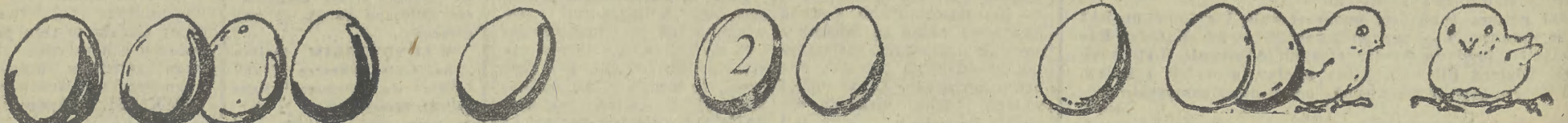
W zeszłym roku przejeżdżaliśmy z pożyczonych nam pieniędzy 2,4 miliarda dolarów, za eksport zaś naszych produktów polnych uzyskaliśmy zaledwie 1,4 miliarda. Jak będzie w tym roku? Przejeżdżamy pewnie znacznie więcej, bo przecież żyć trzeba, a spłacać długów nie mamy czym.

Spadek, jaki otrzymaliśmy po właścicielach PRL z dekady 70—80 jest spadkiem bankrutów. Bez aktywów i z całym balastem pasywów, które w tym roku jeszcze bardziej się powiększą.

Dzisiaj stać nas już tylko na system kartkowy. I to w nie najlepszym wydaniu.

(m-tz)

1234567 DO-SOBOTY



Krok ku katastrofie czy ozdrowieńczy wstrząs

Co nam wszystkim dała Bydgoszcz?

JESLI założyciel słuszność takiej tezy, to wypada pokusić się o bilans zysków wynikłych z bydgoskiego kryzysu. Być może jest na to za wcześnie. Wydarzenia w naszym kraju rodzą się jednak w tych miesiącach na przysłowiowym kamieniu. Im prędzej poddawać się je będzie próbie analizy, tym większe chyba prawdopodobieństwo łagodzenia przyszłych zatargów i punktów zapalnych.

Pomnę to co nazywa się „zwycięstwem sił rozsądku i odpowiedzialności”. Po pierwsze — jest to oczywiste, a po drugie — zwrot ten nabiera charakteru jednego ze sloganów odnowy.

Co więc dała nam Bydgoszcz?

● Unaczniła prawdziwy stopień napięcia społecznego, jakie może rodzic się w wyniku sprawy na pozór lokalnej i niezbyt ważącej w skutkach;

● w sposób bezapelacyjny udowodniła ogromne poczucie sprawiedliwości i godności osobistej, demonstrowane powszechnie w Sierpniu i wielokrotnie potem;

● pokazała wielką siłę „Solidarności”, zdolnej do natychmiastowej mobilizacji mas członkowskich, niezależnie od indywidualnych poglądów ludzi na zasadność strajku powszechnego;

● stała się impulsem do spontanicznej aktywizacji politycznej i społecznej przez członków partii, co na dobre otworzyło drogę przemianom demokratycznym w PZPR;

Żyjemy do tego stopnia zanurzeni w potrzebie dialogu i politycznego rozwiązywania konfliktów, że aż prosi się, żeby zacząć od swoistej pochwały przemocy. Ostrożnie sadzę bowiem, że konflikt bydgoski, tak bliski narodowej tragedii, właśnie przez swoją siłę i oddziaływanie na cały naród ma szansę odegrać rolę ozdrowieńczego wstrząsu. Podobny pogląd wyraził na ostatnim posiedzeniu Sejmu wicepremier Mieczysław F. Rakowski. Przypomnę: „...Nie jest wykluczone, że z pewnej odległości czasowej my lub nasi następcy dojdą do wniosku, że w sumie wydarzenia te (Bydgoszcz — przyp. kwk) odegrały ważną rolę w przyspieszeniu procesu socjalistycznej odnowy. Tak to bywa w dziejach narodów, że nawet dramatyczne wydarzenia przynoszą skutki pozytywne. Przykłady takich zdarzeń można znaleźć także w naszej historii...”

● ostatecznie skompromitowała politykę dezinformowania i manipulacji propagandowych;

● doprowadziła do ujawnienia postaw ekstremistycznych, dzięki czemu spore odłamy społeczeństwa po raz pierwszy od Sierpnia, mogły się przekonać co znaczy ekstremizm polityczny w rzeczywistości a nie w propagandowym zwrocie;

● i wreszcie: potwierdziła, że społeczne potrzeby reform są tak silne, że wywołują determinację graniczącą z bytem narodowym.

NIEWATPLIWIE każda ze stron wielkiego kryzysu, zarówno władza jak i „Solidarność”, na swój użytek wyciągnęły z niego wnioski. Władza pragnęłaby mieć spokój, aby zacząć normalnie pracować i zacząć wyciągać kraj z dramatycznego kryzysu gospodarczego. „Solidarność” zaś oczekuje od władzy inicjatywy, wychodzenia na

przeciw społecznym dążeniom. Obie strony mówią w gruncie to samo i o tym samym, a jednak wciąż wszyscy odczuwamy niebezpieczeństwo wstrząsów. Można odnieść wrażenie jakby pojęciu odnowy nadawano różne znaczenia. Z drugiej strony jest oczywiste, że optyka spojrzenia rządu musi różnić się od kąta widzenia „Solidarności” czy innych grup w społeczeństwie.

Po spadku napięcia, jaki spowodowało podpisanie porozumienia w Warszawie pojawiły się opinie o konieczności przejścia od otwartej walki do harmonijnej współpracy, likwidacji wszystkich konfliktów itp. Uważam ten pogląd za błędny. Stoją za nim dobre chęci a te — jak uporczywie pokazuje posierpniowa rzeczywistość — nie są w stanie zapewnić Polsce spokoju społecznego. Konflikty istnieją i istnieć będą nadal. Nie tylko ze względu na głęboki kryzys. Także dlatego, że sprzeczność różnych interesów w społeczeństwie — przed Sierpniem skryżowana pod maską obrzędowości politycznej — teraz objawia się spontanicznie i naturalnie. Niekiedy mając odczywiście zbyt gwałtowny przebieg.

Dlatego tak istotną wydaje się być instytucjonalizacja konfliktów, uznanie ich za normalną codzienność życia państwa. Władza nie może traktować każdego żądania „Solidarności” za przejaw dwuwładzy czy rozkładu struktur państwowych. Podobnie „Solidarność” nie wolno uogólniać każdej trudności z władzą jako dowodu na politykę walki ze związkami, chęć zdławienia reform itd.

„Solidarność” — wielka milionowa organizacja, wciąż nie została wpassowana jeszcze w system struktur państwa. Wciąż zbyt wiele ogniw władzy podświadomie postępuje z nią w dobrej wierze, ale według starych schematów. Chciałoby się wręcz powiedzieć: to już nie ta rozmowa. Kto nie umie poprowadzić jej po nowemu — musi odejść. Bo to nie „Solidarność” upatrywała go sobie za ofiarę, ale rzeczywistość, bieg wydarzeń, który nieubłagalnie wypycha poza nawias.

CHCIAŁBYM wierzyć, że po Bydgoszczy odbiliśmy się od dna kryzysu zaufania do władzy. Że nie będziemy już bliżej otchłani niż w dniu 31 marca. Dlatego najpilniejsze — obok życiowej kwestii zaopatrzenia w żywność — wydaje się być nawiązanie na tworzony nowy układ stosunków społecznych solidnego kośćca reform i gwarancji. O nich przecież, a nie o automatycznej odbudowie zaufania zaczęliśmy tyle

mówić zaraz po Sierpniu. Tylko, że wtedy świadomość tego co trzeba zmienić dopiero się kształtowała. Dopiero co podpisano historyczne porozumienia. Dziś natomiast da się już w miarę precyzyjnie określić co należy zrobić. Więcej — to już właściwie jest określone.

Powróćmy do punktu wyjścia. Jeśli po tej fatalnej Bydgoszczy pojawia się jakieś jaskółki normalizacji życia w kraju (przesłanki starałem się wymienić) — trzeba będzie poprosić autorów feralnego pobicia a publi zne ujawnienie się. Komuś wypada podziękować za przetrwanie — czy to obnażeniu wszystkich niebezpieczeństw bydgoskiego dna.

KRZYSZTOF W. KASPRZYK



Fot. JADWIGA RUBIŚ

Krakowscy lekarze już w marcu 1945 r. mieli własny projekt organizacji służby zdrowia, obejmującej całą ludność kraju. Był to projekt m. in. dr dr: **Jana K. Gołęba, Aleksandra Ameisela, Mariana Cieciewicz** i **Stanisława Liwszyca**.

— Obawialiśmy się tej państwowej opieki zdrowotnej — opowiada mi dr M. Cieciewicz, znany w Krakowie doskonale i jako lekarz, i jako organizator służby zdrowia. — Obawialiśmy się, żeby to nie doprowadziło do zurzędniczenia lekarzy.

— Prorocze obawy...

— Żeby chorzy nie stali się przedmiotem zamiast podmiotem leczenia. Obawialiśmy się pozostawienia służby zdrowia na budżecie miasta o którym wiadomo było, że ledwie wiąże koniec z końcem. A ubezpieczalnie stać było — ze składek — na ubezpieczenie chorobowe, na zapłacenie lekarzy (dobrze), na wybudowanie budynków przy ul. ul. Serkowskiego, Batorskiego, Szpitala im. G. Narutowicza, już komfortowego, na 400 łóżek.

W tej chwili pracodawca płaci (chyba 21 proc. zarobków) na wszystkie świadczenia ubezpieczeniowe: chorobowe, emerytalne, macierzyńskie. Wtedy część płacił pracodawca, część pracownik (potrącało się z poborów). Pracownik, płacąc, miał świadomość, że to jest jego. Co przemawiało za naszą koncepcją? To, że ok. 5 milionów osób

— Do dyspozycji lekarza domowego była pracownia analityczna, zakład radiologiczny, zakład leczenia fizykalnego. W czasie wojny stworzyłem pierwszą w Polsce poradnię reumatologiczną. Przed nią jeszcze powstała pierwsza poradnia kardiologiczna, którą prowadził ojciec późniejszego rektora Akademii Medycznej, prof. Aleksander Oszacki.

Niestety, nasz projekt ubezpieczenia całej ludności poniósł klęskę. Przyjęty został projekt doktora Marcina Kacprzaka, znakomitego higienisty i lekarza. Służba zdrowia została upaństwowiona. Inicjatorów pro-

lekarza. Ale tam i lekarz ma prawo wyboru pacjenta. Druga propozycja: lekarze osiedlowi. I to jest zupełnie realne. W dużych osiedlach mieszkańcy mogliby mieć lekarza w obrębie swoich bloków. Wystarczy jeden parter pozostawić do dyspozycji lekarza, dać mu o dwa pokoje więcej na poczekalnię i gabinet. To można zrobić od razu, ale to wymaga także podwojenia, a może nawet potrójenia liczby lekarzy pierwszej potrzeby. To jest pieta achillesowa obecnej organizacji służby zdrowia. Mówi się, że w Warszawie na 8 tys. lekarzy zaledwie 400 pracuje w opiece podstawowej.

— Nie lepiej jest w Krakowie...

— To jest przecież przepaść. Ogonki przed lekarzem? Zamawianie na drugi dzień? Każdy, kto zachoruje powinien być przyjęty w tym samym dniu. To była podstawowa zasada w Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej, w której byłem przez 15 lat dyrektorem.

— Ale teraz ludzie znacznie

Lekarz daje kartki

a to i sołtys potrafi

korzystało z ubezpieczenia chorobowego w 1945 r., że 25 proc. łóżek szpitalnych należało do Ubezpieczalni Społecznej, a pracowało w niej 3000 lekarzy. Organizacja lecznictwa była już wypróbowana. Polegała na lekarzu domowym, dostępnym bez żadnej rejestracji. Lekarz domowy przyjmował w swym gabinecie 2 razy dziennie. Rano i po południu. Nie trzeba się było zwalniać z pracy. Lekarz domowy pracował łącznie 5 godzin dziennie, w tym półtorej godziny przeznaczając na wizyty domowe. Najważniejsze, że ludzie byli zadowoleni. Lekarz musiał się liczyć z opinią chorych, bo jeżeli były skargi, to groziło mu rozwiązanie umowy o pracę. Staraliśmy się tak podzielić ich pracę, żeby wszyscy byli jednakowo obciążeni. Lekarz domowy znał swych pacjentów i oni jego znali.

— Ale nie było tak rozbudowanej diagnostyki. Lekarz polegał głównie na swoich słuchawkach.

jektu upaństwowienia zafascynowała wizja systemu, w którym wszystkie dochody będą w rękę państwa — dochody przedsiębiorstw, właścicieli ziemskich. Będzie można tym dysponować. Raj na ziemi! Służba zdrowia będzie bogata!

Lekarz domowy zarabiał przed wojną 850 zł. Dostawał jeszcze 150 zł jako rekompensatę za wykorzystywanie prywatnego mieszkania na gabinet. 500 zł starczało na wygodne życie rodzinne.

— Ale to byli inni lekarze, inni pacjenci...

— Tak, wtedy lekarz cieszył się takim szacunkiem, że nikt nie ośmieliłby się zaproponować mu pieniędzy. Dziś walczymy o odtworzenie Izby Lekarskiej dla strzeżenia zasad deontologii lekarskiej.

— Gdyby tak fantazjować: czy można by coś z tego systemu samorządowego przywrócić?

— Jestem pewien, że tak. Są radykałsi, którzy lansują system angielski, wolny wybór

częściej chodzą do lekarza. Zostały rozbudzone potrzeby — skarlały lekarze...

— Lekarz nie powinien sobie ułatwiać zadania, dając zbyt wielu skierowań do specjalistów. Lekarz daje kartki, a to i sołtys potrafi — jak mawiał dr Budziwojski. Lekarz ma tylko na to czas, żeby wysłać pacjenta do specjalisty, a jego obowiązkiem jest leczyć. Lekarz domowy powinien wysyłać pacjenta jedynie na konsultację do specjalisty. Dlatego lekarzem domowym musi być lekarz z doświadczeniem, z praktyką szpitalną. Nie może się liczyć ilość przyjętych pacjentów. Jeśli lekarz przyjmuje 40 i więcej pacjentów to jest zgroza. To nie jest leczenie.

Przychodnie specjalistyczne są. Zaplecze diagnostyczne jest. Gdyby więc powołać lekarzy osiedlowych — nastąpiłaby natychmiastowa poprawa służby zdrowia.

Rozmawiała:

HELENA NOSKOWICZ

Przy rzymskiej Via Cassia

Dom Polski Jana Pawła II

Via Cassia położona jest w północno-zachodniej części Wiecznego Miasta. Jedzie się tu od Florencji, przez Bracciano. Ulica wąska, zatłoczona. Wzdłuż całej jej długości domy i wille w ogrodach. Rezydencyjna dzielnica nowego Rzymu. Dwa kilometry stąd na wschód położone są campingi znane polskim turystom: „Seven Hills” i „Tiber”. 20 minut jazdy samochodem lub trochę dłużej autobusem miejskim — i osiągnąmy cel naszej wyprawy.

Przy skrzyżowaniu Via Cassia z Via Itali Piccagli brama z numerem 1200. Marmurowa tablica informuje, że jest to siedziba francuskich sióstr „Sercanek”. Skromna białoczerwona chorągiewka jakby przeczy tej informacji. I rzeczywiście. Godziny tej tablicy są policzone. Niebawem pojawi się na bramie nowa nazwa: Dom Polski Jana Pawła II.

Kompleks budynków z cegły, betonu i metalu — trzon główny z dwoma prostopadłymi doń skrzydłami wtopiony jest w przepiękny park. Pełno w nim starych pini, młodych modrzewi, palm, krzewów, agaw, kwiatników. Harmonia kształtów i barw warta byłaby osobnego opisanie.

Polscy księża, zakonnice, zakonnicy władają tym obiektem od sierpnia ub. roku. Właśnie trwa tu jeszcze załatwianie formalności prawnych, a przede wszystkim wpłacanie sumy, za

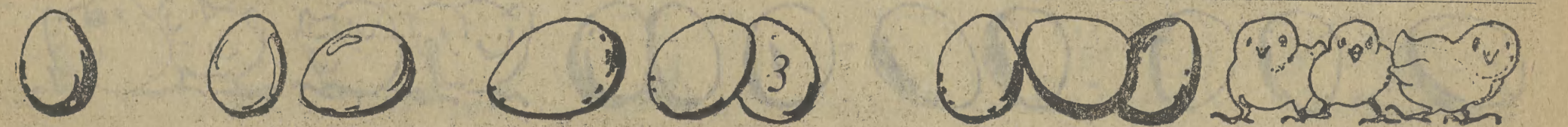
którą zakonnice francuskie odstąpiły swój dom za 2,5 mln dolarów, znajdując sobie w zamian mniejszy. Fundusze zbierane są na całym świecie. Polacy i Polonia rozsiani na czterech kontynentach leżą na ten obiekt, który ma być darem dla Papieża — Polaka. Akcją kieruje Duszpasterski Ośrodek dla Pielgrzymów „Corda-Cordi” (Serca-Sercu). Powołany do życia w 1979 roku, rozszerza wielokrotną działalność Hospicjum księcia św. Stanisława w zakresie polskiego pielgrzymstwa.

W każdą środę na papieżalną audiencję generalną przybywa do Rzymu liczna rzesza pielgrzymów polskich i polonijnych. Latem zeszłego roku bywało, iż grupy z kraju liczyły i po 800 osób. Powinny mieć punkt oparcia, zorganizowane nocelegi, ciepła strawa, program religijny, ale i kulturalno-turystyczny. Wszystko w atmosferze rodzinnej, po domowemu. Na miarę faktu, że papieżem jest Polak.

Już dziś, mimo że oficjalne przekazanie Domu nastąpi prawdopodobnie dopiero jesienią, w trzecią rocznicę pontyfikatu, przewijają się przezeń pierwsze grupy pielgrzymów, przeważnie młodzieży.

W Domu przy Via Cassia mieszkał Czesław Miłosz i Lech Wałęsa z delegacją „Solidarności”.

ZBIGNIEW CHLIŃSKI



U podnóża wiśnickiego zamku

Dom wierny czasowi

Przechodzącego droga dom ten nie frapuje...

Matejko jest obecny, ale to nie jest muzeum...

Zawsze był to dom zamieszkały, zawsze przez ludzi...

Osoba, która do wszystkich tych pamiątek...

POWÓD TRZECI - GOSPODARZE

Gospodarze to pani Maria z Serafińskich...

POWÓD DRUGI - KOZUMIENIE ZRODEŁ CZASU

To prawda, że w domu na Koryznowce...

czasach jest ona miejscem niezwykłym...

Czy można Koryznowkę w najbliższym czasie...

Czy potrzebne lepsze zapoznanie?

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

W Krakowie

„Gibraltar 43”

„Natchnieniem mojej pracy i podstawowym kierunkiem mojej polityki jest najbliższa moja wiera w niesmiertelność narodu polskiego”...

— Nad daleką trumna żołnierska trzyma głuchą straż...

— Gramy tę sztukę bez sceny tradycyjnej — mówi TADEUSZ MALAK...

— Na jakich materiałach oparty został scenariusz „Gibraltaru 43”?

— W głównej mierze na udostępnionych po trzydziestu latach dokumentach...



Na zdjęciu: frontowy pokój Koryznowki. Na biurku zwieszono przez Matejkę z podróży gipsowe popiersia wielkich ludzi światowej i polskiej kultury.

Co masz na półce?

„Rozkurz”

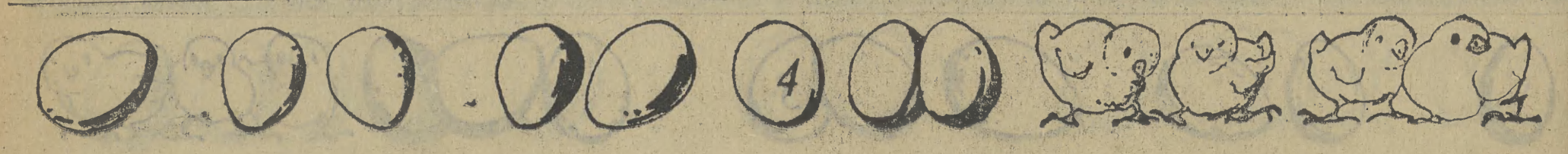
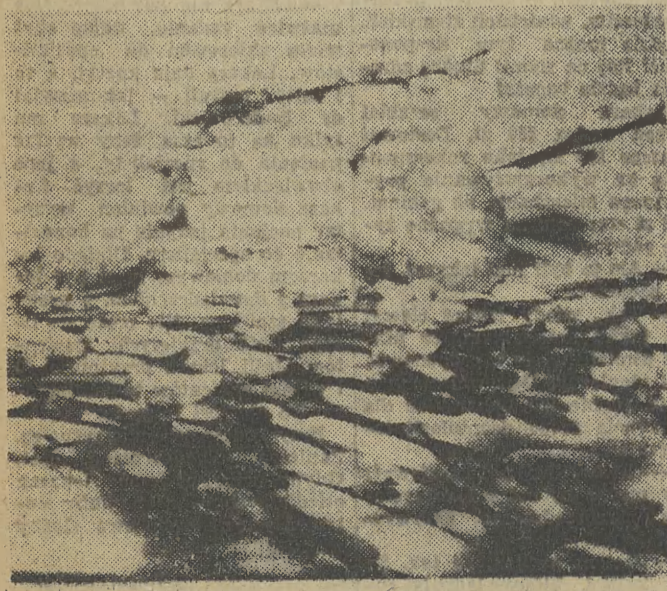
Est to chyba jeden z najkonsekwentniejszych pisarzy polskich...

Białoszewski jest pisarzem pogrążonym w kosmosie...

Przeprowadzka, która opisuje w „Rozkurzu”, jest w jakimś sensie także...

JERZY FILCH

Mirola Białoszewski „Rozkurz” Warszawa 1920.



Jest ofiarodawca, nie ma chętnych

Fortepian z pierścieniem

MALA RETROSPEK-CJA: 10 lutego 1981 roku. W sali obrad Urzędu Miasta Krakowa przy ul. Basztowej 22 gorąca atmosfera. Trwa III Zjazd Delegatów Cechów i Spółdzielni Rzemieślniczych. Dyskusja skupia się przede wszystkim wokół spraw aktualnych możliwości działania rzemiosła i perspektyw jego rozwoju. Padają ostre krytyczne uwagi na temat złego zaplecza, braku stabilizacji, potrzeby odrodzenia rzemieślniczego samorządu.

I oto zabiera głos delegat z Limanowej. Koncentruje się na sprawach zupełnie innych, a przecież równie ważnych, na rzemieślniczej tradycji, na giętkości zawodach...

Ma prawo zabierać głos na ten temat, jest bowiem jednym z nich stroicielem fortepianów. Nazywa się **ROCH HERNES**.

CZAS OBECNY: Po paru tygodniach spotykamy się ponownie, już w redakcji na moje zaproszenie. — Jak długo pracuje Pan w tym zawodzie?

— 21 lat, najpierw w Tarnowie, a teraz w Limanowej. Ja nie tylko stroje instrumenty, ale je zbieram i kolekcjonuję, ale wyłącznie zabytkowe, takie około 200-letnie.

— Niestety, przede mną odkryła Pana telewizja. Jak do tego doszło?

— O, to długa historia. Mówiłem już, że jestem zbiegaczem, wędruję więc po kraju i szukam starych instrumentów.

Zbieram zresztą nie tylko fortepiany, ale także dokumenty, stare świadectwa, zeznania, świadectwa pracy itp. a także stare narzędzia, które po renowacji uzupełniają moją warsztat pracy.

— Historia fortepianu z telewizji ma już 20 lat — ciągnie dalej swą opowieść — znalazłem go w Gorlicach. Na stroilem i nie otworzyłem, bo był zablokowany. Chciałem go odkupić, ale jakoś do transakcji nie doszło. Mineło sporo czasu i oto w zeszłym roku z inicjatywy dr. Beniamina Vogla z Instytutu Muzykologii przy Uniwersytecie Warszawskim odbyło się sympozjum dotyczące ratowania starych instrumentów. Dr Vogel zażądał się w ogóle z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki katalogowaniem starych zabytkowych instrumentów. Pasionkiem się tymi sprawami i uczulił nas na katastrofalny stan dokumentacji polskich instrumentów. Pewnie m in dlatego przypomniałem sobie ów fortepian z Gorlic — sprzed 20 lat. Pojechałem tam i wyraziłem chęć kupna. Udało się.

W listopadzie ubiegłego roku otworzyłem go wraz z moim współpracownikiem i wtedy po rozebraniu znalazłem złoty sygnet ze znamionym napisem na odwrocie: „Wolność — 29 listopada 1830 rok”. Zatelegrafowałem do Camerafy. Przyjechali dziennikarze z krakowskiej telewizji. Reszta już Pani wie.

Ten fortepian ma ponad 130 lat i został wyprodukowany w firmie Augusta Cyfrowicza. Firma istniała w Krakowie, ale przez długi czas nie mogłem znaleźć żadnych informacji na jej temat. Darmo szukałem również wyjaśnienia historii owego pierścienia. Wreszcie w jednym z antykwariatów krakowskich znalazłem „Almanach kultury muzycznej Krakowa 1750—1850” a w nim wzmiankę o panu Cyfrowiczu. Wynika z niej, iż na owe czasy był on równorzędny partnerem z austriackimi i niemieckimi firmami. O pierścieniu nie wiem nic do dzisiaj. Prawdopodobnie, ktoś — jego właściciel grał na owym instrumencie, zdjął pierścień z palca, a potem o nim zapomniął.

Pan Roch Hernes jest wyraźnie dumny z tego odkrycia i z tego, że krakowska firma była równie dobra jak renomowane światowe. Jest dumny i zdziwiony, a nawet irascyjny pytaniem, czemu interesuje się tak bardzo tylko starymi instrumentami, nie dostrzegając w nowych żadnych zalet?

— Wszystko przemawia na korzyść starych — mówi. Choćby materiał, te wszystkie prefabrykaty, paździerzowe płyty, gdzie im tam równać się z drewnem. Obecne fortepiany nie, przetrwają tylu lat. Nikt nie będzie się w przyszłości nimi zażywał.

I będę robił wszystko, co możliwe, wszędzie tam gdzie się to uda, by zabezpieczyć te stare instrumenty przed zniszczeniem i by wychować następców podobnie myślących jak ja. Współpracuję z Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną we Wrocławiu. Młodsi stroiciele, absolwenci Technikum Budowy Fortepianów mają odbywać u mnie praktyki 3-miesięczne. Uważam, że w ogóle praktyki to jedyna droga dla tych młodych ludzi do poznania i rozmiłowania w starych instrumentach.

Jestem wiceprezesem Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Artystów Stroiciele i Korektorów Instrumentów Klawiszowych, mamy spore plany, nadzieje.

NAGLE pasja mojego rozmówcy maleje a kiedy widzi moje zdziwienie mówi:

Mam 17 fortepianów, nie chce się chwalić, ale to chyba największa kolekcja w kraju. Chciałbym przekazać je najchętniej mojemu synowi, ale może byłby to załóżek muzeum, ale nie wiem czy zechcą.

— A mogą nie zechcieć?

— Nie wiem, ale kiedy znalazłem ów złoty pierścień, w czasie audycji telewizyjnej poinformowałem, że chce przekazać fortepian i pierścień jednemu z dwóch krakowskich muzeów albo Muzeum J. Matejki, albo Muzeum Wyspiańskiego. Przyznam się, że myślałem iż odpowiedź nadejdzie natychmiast wraz z podziękowaniem. Ale nie nadeszła do dziś...

— Nie rozumiem i nie wiem co odpowiedzieć mojemu rozmówcy.

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA którym znalazł pierścień.



Mistrz Roch Hernes wraz z uczniem przy fortepianie, w którym znalazł pierścień. Fot. JÓZEF CZUREK

Ciepłe źródła, gejzery, wulkany...

Jak wykorzystywać ciepło Ziemi?

Co kryje w sobie wnętrze Ziemi? W pierwszym odruchu można by powiedzieć, że bardzo dużo i zacząć wymieniać powoli, najpierw bo to zmyślił ludźcie tuż pod jej powierzchnią schowali, później zaś minerały i kopaliny. A przede wszystkim surowce energetyczne, głównie ropę naftową i węgiel kamienny. Czy tylko...? A ciepło? Powierzchnia Ziemi jest ogrzewana promieniami słonecznymi. Ciepło otrzymywane w ten sposób przenika w skały skorupy ziemskiej niezmiernie powoli. Dobowe zmiany temperatury zauważalne są do głębokości zaledwie 1 metra. Głębiej odczuwalne jest już naturalne ciepło Ziemi. Im głębiej tym cieplej. Średnia temperatura w zachodniej i środkowej Europie wzrasta o 1 stopień Celsjusza ze wzrostem głębokości o 33 metry. To oczywiście statystyka — w rzeczywistości wzrost temperatury w różnych punktach Ziemi jest różny i zależy od wielu czynników. I tak np. w Budapeszcie wystarczą tylko 15-metrowy przrost głębokości, w Szubinie na Kufawach 33 metry, w Krośnie 41,7 me-

tra, w Piszcu na Mazurach, w Krzywym Rogu na Ukrainie 112,5, a w Witwatersrand w Afryce Południowej aż 117 metrów...

CO Z TEGO WYNIKA?

Po pierwsze — im większy stopień geotermiczny — bo tak fachowo nazywa się ta liczba — tym głębsze można budować kopalnie i tym dokładniej wybierać skarby Ziemi. I po drugie, im mniejszy, tym trudniej to robić, ale łatwiej wykorzystywać to ciepło do... ogrzewania naszych mieszkań i zakładów pracy. To wcale nie utopia... Odebranie Ziemi jej naturalnego ciepła wymaga wykonania odpowiednio głębokich otworów wiertniczych i zastosowania cieczy pośredniczącej, tzw. nośnika ciepła — freonu, amoniaku czy izobutanu. W gre również wchodzi gejzery, ciepłe źródła, a nawet... wulkany

WE FRANCJI...

Pierwsze próby wykorzystania geotermicznych źródeł energii miały miejsce we Francji w latach sześćdziesiątych. Natomiast w 1970 roku została zbudowana pierwsza duża instalacja, która umożliwia ogrzewanie i zaopatrzenie w ciepłą wodę 3000 mieszkańców w Melun-l'Amont.

A teraz trochę szczegółów. W Creil od 1977 roku 2000 mieszkańców jest ogrzewanych energią ciepłą pochodzącą ze źródeł geotermicznych. Źródła te są eksploatowane za pomocą dwóch dubletów. Dubletem w tym przypadku nazywa się parę rur wprowadzonych z powierzchni w głąb Ziemi. Jedna wydobywa się gorącą wodę na powierzchnię, druga zaś służy do zwrotu ochłodzonej wody. Każdy otwór ma głębokość 1650 metrów, woda ma temperaturę 57,5 stopni Celsjusza, a wydajność w okresie zimowym dochodzi do 200 metrów sześciu na godzinę. Zapotrzebowanie na ciepłą wodę w ciągu całego roku jest pokryte w 100 proc., natomiast potrzeby ogrzewcze są w 70 proc. Natomiast w Mont de Marsan ciepła woda jest pompowana

z głębokości 1350 metrów. Od 1977 roku tym właśnie sposobem ogrzewana jest miejscowa baza lotnicza i 384 mieszkania o średniej powierzchni 70 metrów kwadratowych każde. Perspektywiczne plany przewidują objęcie systemem geotermicznym ogrzewania miejscowego Centrum Psychoterapeutycznego, koszt oraz zastosowanie schłodzonej wody w ciepłarniach. Od 1978 roku instalacja w Mées-sur-Seine ogrzewa 2000 mieszkań przy pomocy dubletu geotermicznego zapuszczonego do głębokości 1800 metrów. Woda ma temperaturę 72 stopni Celsjusza, a wydajność wynosi 179 metrów sześciu na godzinę. W Meksyku, Nowej Zelandii i Islandii badania nad tymi źródłami ciepła subsydiowane są przez władze państwowe, natomiast w Turcji, Etiopii i Kenii finansuje je ONZ.

A U NAS?

Mamy naturalne źródła ciepła w Cieplicach na Dolnym Śląsku, mamy „ciepły” odwiew w Zakopanem na Antałowie, i to by było tyle... Ktoś może powiedzieć, że to dopiero melodia dalekiej przyszłości, że mamy niesprzyjające warunki geologiczne, że... powodów i usprawiedliwień znalazłoby się tysiąc. Ale we Francji — kraju tak mocno tu cytowanym, posiadającym zbliżone do Polski warunki klimatyczne, prace nad wykorzystaniem geotermicznych źródeł ciepła wyszły już poza skalę mikroeksperymentów. Więc chyba warto tym się zajmować. Węgla, bowiem starczy nam na kilka dziesięcioleci, mimo fajerwerku w Karlinie wiadomo, że szkieletem nie będziemy więc uważałoby się zastanowić nad ciepłowniżą przyszłością Geotermia mimo istniejących jeszcze barier technologicznych, ma dwie cenne zalety: energia uzyskiwana tą drogą jest odnawialna, czyli mówiąc inaczej niewyczerpywalna w kategoriach ludzkiego życia, i również ważne — nie zanieczyszcza środowiska.

JACEK BALCEWICZ

Okiem socjologa

Odrodzenie

Pisze te słowa w dni, które w kalendarzu znaczone są wielkością nadziei. Nadzieja na przejście w lepszy byt. Ale to tylko nadzieja, dążenie. Na razie...

Na razie wszyscy jesteśmy zmęczeni. To, tak długo już trwa, i ciągle napięcie w polityce, życiu społecznym, zakładzie pracy w kolejce. W rodzinach smutnie. Życie coraz trudniejsze, człowiek coraz smutniejszy. Czy wystarczy nam sił, by przetrwać ten kryzys?

Gdy Instytut Filozofii i Socjologii PAN przeprowadził ogólnopolskie badania na temat sytuacji społeczno-politycznej w kraju okazało się, że za zawartą w ub. roku umową społeczną opowiedziało się 97,5 procent ankietowanych osób.

Odpowiadając na pytania socjologów wskazywano na potrzebę rozwoju budownictwa mieszkaniowego, zwiększenia środków produkcji dla celów rozbudowy urzędów komunalnych i społecznych. Wskazywano na potrzebę stabilizacji, porządku i ładu w życiu publicznym, ale największy nacisk położono na sprawy rynku.

Zaopatrzenie, zwłaszcza w artykuły spożywcze, to nasza wola u nogi — może, także w sposób psychiczny, utrudniać drogę do oczekiwanych przemian. Powstaje pytanie: czy Polak głodny może być tylko zły (jak się to już nieraz okazało), czy też może stać się bezsilny? Tymczasem przed zmęczonymi ludźmi ogromna ilość pracy moralnej, społecznej i tej zwykłej, codziennej.

Pamiętam jak jedna z osób indagowana przez Dziennik Telewizyjny powiedziała, że jeśli już rozmawiamy, to powinniśmy mówić o odrodzeniu a nie o odnowie. Pojęcie odnowy już się zastarzało, coraz częściej kojarzy się ze zmianą fasady, bez naruszenia wnętrza.

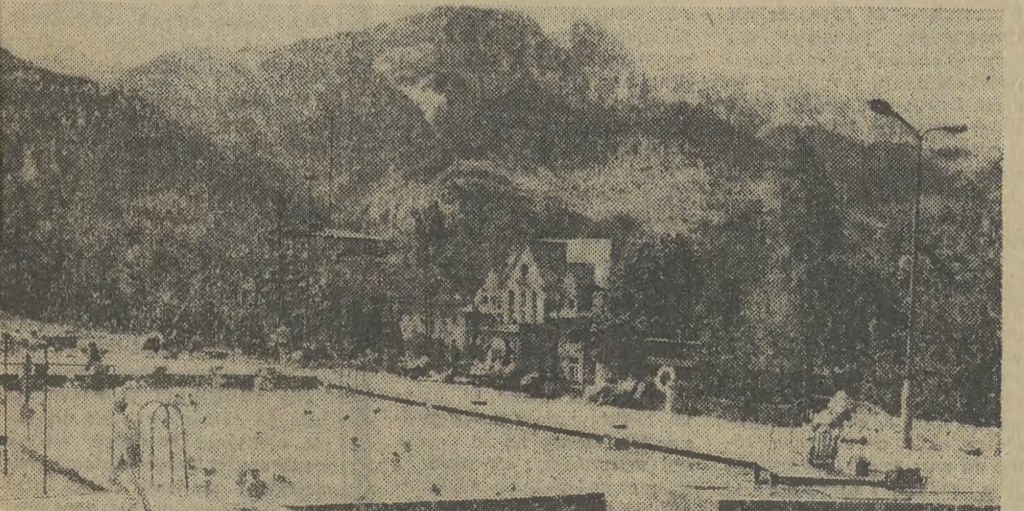
Odrodzenie. To jest chyba to słowo. Przywrócenie pierwotnych wartości lub wręcz rozpoczęcie życia na nowo. Termin ten ma też znakomite odniesienie historyczne. Przeciwnie renesans — w opozycji do średniowiecza — wniósł do kultury europejskiej całe bogactwo różnorodnego i nieskrepowanego życia intelektualnego. Nowe prądy humanistyczne, rozwój myśli racjonalistycznej, przyrodniczo-technicznej, nawrócił do tradycji kultury antycznej. Oto jego sens. I ile wielkich nazwisk pojawiło się wówczas w kulturze Europy (choćby Szekspir w Anglii a Kochanowski i Modrzewski u nas) świadczących o humanitaryzmie tego okresu. Odradzajmy się.

Ale w czym ma się wyrażać nasze obecne odrodzenie? Chyba nie tylko w osiągnięciu normalnego funkcjonowania państwa ze wszystkimi jego dziedzinami. Także odrodzenie naszej kultury, życia umysłowego i etycznego. Powrót do sprawdzonych zasad wspólnoty społecznej.

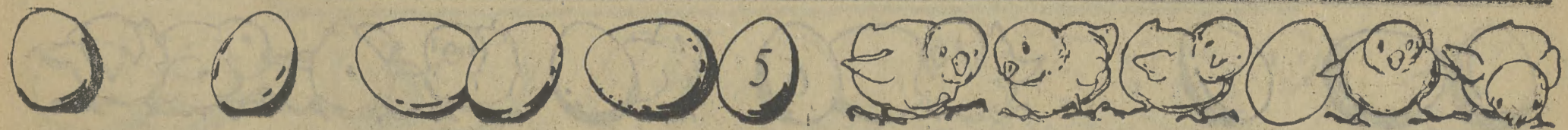
Mądre rozstrzygnięcia polityczne, społeczne i ekonomiczne, plus solidna praca, przy świadomości całej złożoności sytuacji w której się znajdujemy — oto co nam pozostało. Ile się da — dobrego z tego!

MARIAN NOWY

PS (świąteczne)
Na pustyniach obrzeżach Egiptu, Syrii i Palestyny rośnie róża jerychonska zwana (należąca) zmierzwińską różą. Pod wpływem suszy obumiera przypominając kształt kielicha — zamiela się w sobie. Gdy spadnie obficie deszcz, rozwija się na nowo. Jest nie-wielka, okromną ale trwa. I jest różą.



Basen ciepłowniczy na Antałowie w Zakopanem. Temperatura wody 36 st. C. i piękny widok na Tatry — to atuty, jakich nie posiada żaden inny basen w Polsce. Fot. — Olszewski





Co, w czym, na czym

W codziennym pośpiechu, przy nawałce obowiązków i co tu dużo mówić godzinnego wystawiania w przeróżnych kolejkach — nie każda dziś pani domu ma czas i ochotę na przystrajanie stołu. Często nakrywa się byle jak, byle tylko szybko zjeść posiłek. „Lary” usilnie przed tym ostrzegają. Nierzadko przecież właśnie obiad czy kolacja są jedynymi okazjami, kiedy cała rodzina jest wreszcie w kompiecie i wspólnie spędza tych kilkanaście minut razem. Niechże więc go spędza przy stole, na którym jeden kwiatek, jedna świeca, jakiś drobny element dekoracyjny stworzy nastrój i ciepłą, bliską, rodzinną atmosferę. Nawet jeżeli do posiłków zasiada się tylko we dwoje, warto i trzeba dołożyć jeszcze trochę pracy. A w ogóle jeżeli o nakrywaniu stołu mowa, pamiętajmy, że...

TYLKO SZKŁO

Piękną ozdobą stołu czy na co dzień czy od święta — jest szkło. Duży jego wybór w sklepach. Wszelkie też desery, owoce, ciasta najlepiej prezentują się na szkle. Podobnie kompoty i soki. Przy dużych okazjach należy zawsze „dopasować” szkło do serwisu i... obrusa. I tak — gdy obrus jest biały a serwis bardziej uroczyście najodpowiedniejsze tu będzie szkło białe (stare wziędnie rębione na staroć) lub kryształowe kieliszki i szklanecki. Jedynie do białego wina można podać kieliszki kolorowe. Dla porządku — wprowadźcie to wypadki raczej bardzo rzadkie — do każdego gatunku wina powinien być oddzielny kieliszek. A jeżeli nie mamy w ogóle kieliszków? Wówczas wódkę można podać w tzw. stopce a wino w szklance. I jeszcze jedno — na stole stawiamy albo same kryształy albo samo szkło, nie wolno mieszać.

Przy kolorowych obrusach można sobie pozwolić na szkło kolorowe, zwłaszcza dymane.

CO NA CZYM

Nie zawsze tylko na talerzu podawać można potrawy. Na przykład sery znakomi-

cie się komponują ułożone na desce lub płaskim drewnianym „niby półmisku”. Pochwalamy też serwowanie sałatki, zwłaszcza rybnej, na dużych... płaskich rauszłach (niektórzy szczęśliwcy mają takie) a sałatki jarzynowej na liściu zielonej sałaty położonym w jakimś lekko wklęsłym naczyniu.

NIE ZA KOLOROWO

Pięknie wygląda stół kolorowy, ale gdy uniknie się przeładowania i błędów. Przykłady: do serwisu z Włocławka można dodać tylko stare fajanse, najwyżej dwie, trzy sztuki i to nie kolorowe. W żadnym wypadku do „Włocławka” nie nadają się cepelowskie talerze malowane na ludowo w barwne kwiaty i kwiatki. Nie nadaje się również porcelana szlachetna. Trzeba zawsze utrzymać „styl” wystraju stołu.

SZTUCEŻ

Dość często niektórzy błędnie układają na stole sztuce. Przykładem może być: widelce do przekłask i pieczywego kładziemy z lewej strony talerzy, natomiast noż i łyżkę do zupy — z prawej strony, zaś łyżeczki deserowe, widelczyki do ciasta czy nożyki do owoców — przed talerzem. Widelce kładzie się wybrzuszeniem od spodu, łyżkę częścią wypukłą od spodu, a noże ostrzem skierowanym do talerza.

UWAGI OGÓLNE

Każdy półmisek czy salaterka musi mieć sztuce własne do nabierania. Do wszelkich sałatek nadają się tylko sztuce niemetalowe. Nie zapominajmy nigdy o serwetkach. Oczywiście super-eleganckie będą takie same jak obrus. Do zastawy porcelanowej lepszy będzie świecznik srebrny czy mosiężny, za to do porcelitu drewniany, żelazny lub ceramiczny.

Starajmy się, by talerze były możliwie zawsze w jednym kolorze, jedynie tylko przy serwisie z Włocławka każdy talerz może być inny, a nawet powinien, dopiero wtedy taka zastawa zachwyca! (paw)



„Coca” kontra „Pepsi”

Napój królów i niedzarzy...

NAJPIERW była Coca Cola, a potem Pepsi Cola. Sprzedaje się je w 140 krajach świata. Napoje te pija zarówno osoby koronowane jak i niedzarze. Ale za kulisami koncerny te prowadzi i prowadzi bezpartynową walkę o rynki zbytu.

Kiedy 16 sierpnia 1888 r. dopełnił żywota w zupełnym ubóstwie niejaki John Styth Pemberton, były oficer konfederacji i aptekarz, na pewno nie mogło mu się nawet marzyć, że w wiele lat potem napój przez niego sporządzony doprowadzi do powstania jednego z najbardziej przynajmniej koncernów na świecie, a Coca Cola stanie się symbolem kapitalizmu.

Przewidując, i słusznie, że po wojnie demowej nastąpi odnowa ruchów religijnych w Stanach Zjednoczonych, John Pemberton postanowił usunąć ze swoich eliksirów zawarty w nich alkohol. Zmieszał więc razem dwa z najbardziej wówczas znanych stymulantów: liście coca, które zuli Indianie boliwijscy oraz orzeszki cola, używane w Afryce Zachodniej, jako antidotum na zmęczenie.

Z tych ingrediencji powstał dziwny syrop, który Pemberton nazwał „brain tonic”. Przez wiele miesięcy pracował dalej nad usunięciem gorzkości. W końcu osiągnął taką formułę, która mu odpowiadała. Syrop cola wszedł do sprzedaży.

W jakimś czasie potem zupełnie przypadkowo pewien klient wymieszał syrop z wodą sodową

i tak powstała Coca Cola. W 1887 r. sprzedaj napoju wzrosła z kilkudziesięciu do kilku tysięcy litrów.

NIEJAKI Caleb Brandham, będąc zmuszony opuścić szkołę medyczną po bankructwie swego ojca w 1893 r., zaczął pracować jako aptekarz w New Bern (północna Karolina). Jeden z jego eliksirów, wzorowany na Coca Coli, zdobył pewną popularność. Nazwany lekiem na niestrawność (dyspepsja), dał nazwę przyszedł Pepsi Coli. W 1909 roku Brandham miał już rozlewnie w 24 stanach.

Chcąc zabezpieczyć się przeciw wahaniom cen na cukier, zainwestował niefortunnie i zbankrutował. Firmę przejął niejaki Roy C. Magargel, Pepsi Cola znowu zbankrutowała. Tym razem z braku środków na reklamę i z powodu strajków, firmę przejmuje z kolei Charles Guth, cukiernik z Long Island.

GDY Ameryka przystąpiła do wojny, zaczęto lansować hasło: — butelka Coca za 5 centów dla każdego żołnierza amerykańskiego. Ministerstwo obrony zareagowało w ten sposób, że poinformowano dowódców amerykańskich, iż mogą zamawiać nawet całe rozlewnie na użytek armii. I tak pierwsza rozlewnia Coca Coli znalazła się najpierw w Afryce północnej, a potem we Włoszech. Koniec wojny oznaczał już obecność Coca Coli w Europie, Azji i Afryce.

Coca Cola była tradycyjnie na-

Węgierski szlagier eksportowy

„Magiczny sześciąt”

Węgry są krajem dosłownie żyjącym z handlu zagranicznego. Jego udział w tworzeniu dochodu narodowego wynosi prawie 50 procent. Doskonałą renomę zyskały sobie na świecie węgierskie autobusy, obrabiarki, różnorodna aparatura elektroniczna, leki, wina i salsami.

Towary, opatrzone napisem „made in Hungary” można dziś spotkać na wszystkich kontynentach, ale wśród nich znajduje się jeden, który bezsprzecznie zrobił taką oszałamiającą karierę na świecie, jakiej Madziarzy nie wyobraził sobie nawet w najbardziej fantastycznych snach. Jest to zabawka dla wszystkich pokoleń, pod nazwą „magiczny sześciąt” znana już w naszym kraju, gdyż licznym

polskim turystom w trakcie węgierskich wojaży udało się ją upolować w sklepach. Przypomnijmy więc jedynie, że zabawka ta, ucząca logicznego myślenia, wynaleziona przez młodego architekta Ernoe Rubika, to sześciąt o wymiarach 5x5x5 cm składający się z 27 mniejszych sześciątów w kolorach białym, czerwonym, pomarańczowym, niebieskim, zielonym i żółtym. Bryła, przy prawidłowym ustawieniu, ma sześć ścianek, każda o innej barwie. Wystarczy jednak dwa — trzy ruchy, by każda z płaszczyzn tego klocha stała się różnokolorowa i mogła zdarzyć, że już nigdy nie uda się nam ułożyć oryginalnego wzoru. Wynalazca, Ernoe Rubik uzyskuje 6 jednobarwnych ścianek 45 ruchami.

Dziś miliony osób na całym świecie próbują wyczarować jeden kolor na każdej ścianie sześciąt. Ukazują się o nim fałszywe książki, jeden po drugim powstają kluby, stowarzyszenia „magicznego sześciąt”. W roku ubiegłym w RFN, Wielkiej Brytanii, Francji i USA uznano go za grę roku. Poprzedni zabawkę jest ogromny, choć nie jest na Zachodzie tania: w USA kosztuje 10 dolarów, w RFN — 20 marek, w Anglii — 6,5 funta a we Francji — 65 franków. Z Stanów Zjednoczonych pod koniec ubiegłego roku napłynęło zamówienie na milion sztuk sześciąt, która to liczba podwoiła obecnie Japonia.

Japończycy zaproponowali zorganizowanie na Węgrzech pod koniec br. mistrzostw świata w „magicznym sześciąt” których sukces, jeśli trzeba, również podejmują się zagwarantować. Fomysł został kupiony na piśmie przez Węgrów, którzy dostarczają w mistrzostwach doskonałą reklamę swego eksportowego przeboju. (W.S.)

LESZEK KUBIAK

Kieliszkowy dylemat

Czy podwyżka zastępuje apetyty trunkowych?

Kto nie tak dawno jeszcze obserwował tłumy przed sklepami monopolowymi, nie mógł uwolnić się od nader smętelnej refleksji: ileż czasu, siły i cierpliwości gotowi są niektórzy poświęcić na zdobycie tego, co dla nich jest na wyciągnięcie ręki, ba, wręcz szkodliwe. Jeśli widok coraz

dluższych kolejek po masło lub mięso budzi jedynie zrozumiałe wółpoczucie dla ludzi, zmuszonych do marnotrawienia czasu na tak przyziemne zajęcia jak zdobywanie podstawowych środków żywnościowych, to szturm dorosłych mężczyzn i kobiet (i na sklepy z wódką myśli wólać niepokój u każdego zdrowo myślącego człowieka. I więc jednak nałóg picia jest tak potężny, że może przesłać nawet resztki zażenowania, każąc publicznie przyznawać się do zażyłości z alkoholem.

Czy ostatnia podwyżka wyrobów alkoholowych zastępuje apetyty trunkowych? Chwilowo — tak. Jest pewne, że wprawiła w dobry humor tych, którzy przybili prywatne zapasy, jak również zawodowych melinarzy już dziś żądających „czterostowy” za półlitrowkę.

Na dłuższą metę wysoka (nie niską) cena nie spowoduje oczywiście się alkoholowej fali. Nie może obejść się bez kieliszka, zapiaci za wódkę każda cnota. Pogorszy się natomiast sytuacja materialna jego rodziny, w budżecie domowym wyrywa będzie większa. Wzrosną też przypuszczalnie ilości „fuch” czy zwykłego złodziejstwa dla zdobycia potrzebnych pieniędzy. Nie walczyliśmy przeciwstawiając się jednemu zamachem, jak to robić niektórzy w dobrej wierze wyobrażają. Trzeba działać etapami i etapami. Jeżeli ktoś jest nałogowcem, nie zaprzestaj nie picia z dnia na dzień. Nauczmy go więc chociaż „kultury picia”.

MARIA KWIATKOWSKA

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Na wiosny idącej gody...

Drogi Panie, ten felieton do Was głównie jest skierowany. Zmęczone, zagonione, stroskane codziennymi kłopotami, zaniedbanie o tym, że wiosna, że trzeba pomyśleć trochę o sobie, o swej twarzy, włosach, rękach i stopach, o tym, że naszemu ciężkiemu życiu warto wychodzić naprzeciw z uśmiechem na ustach. Nawet stojąc w kolejce możecie wyglądać ładnie i elegancko.

Już widzę jak czytacie to z łaskawą miną, bo gdzieś teraz o tym myślę. Ja jednak sądzę, że uśmiech pomaga w życiu, a złość i zdenerwowanie składają, że nawet obciążone siatkami, sumujące w myślach te wszystkie czynności, które pozostają nam do wykonania, zatroskane o to co dziś przygotować na obiad, a co podać na kolację, nie musimy wyglądać jak jedź z Łysej Góry, których już sam widok skłania innych do aroganckiego i złośliwego zachowania.

W apelu skierowanym do władz i społeczeństwa Krakowa przez uczesniczki ple-

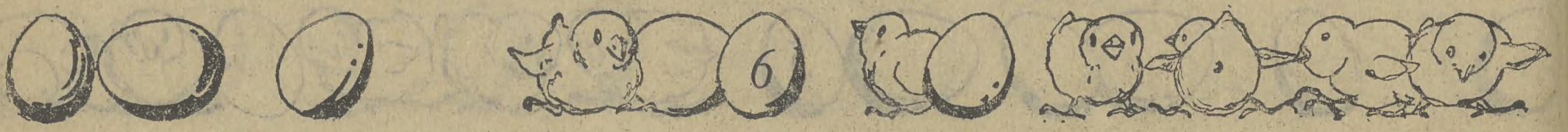
num Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet znalazły się takie zdania: „Nie godzimy się, by cały ciężar rozwiązywania codziennych, trudnych spraw spadał wyłącznie na nasze barki i odbywał się kosztem naszego zdrowia, szczęścia i normalnych, ludzkich aspiracji rodzinnych i zawodowych. Nie chcemy być na drugi dzień po połogu wyrzucane ze szpitala, stać w tasemcowych kolejkach, objuczone jak wielbłądy wpychać się do przepelnionych autobusów”.

Oczywiście nie chcemy. Fragniemy, aby wreszcie ktoś na serio zajął się naszymi prawami do normalnego życia. Kto? Niedawno otrzymałam — po jednym ze swych felietonów — list od Jalu Kurka, w którym znany

pisarz pisze co następuje: „Nie byłbym od tego — sprostuję — gdyby Niezależny Samorządny Związek Kobiet Pracujących oraz Autonomiczny Związek Zawodowy Kobiet przy Kuchni przedłożyły rządowi pakiet postulatów, z których najważniejszy zawierałby dopuszczenie kobiet do stanowisk kierowniczych w rozmaitych sektorach życia publicznego w Polsce”. Może rzeczywiście przydatny był taki związek, który wyciągnąłby konsekwencje z faktu, że — wbrew efektywnym hasłom — kobiety stale traktowane są gorzej niż mężczyźni, choć w gospodarce narodowej np. na terenie naszego województwa stanowią 48 procent zatrudnionych, a wśród absolwentów szkół

wyższych — 51 proc., że np. stomatologia, farmacja czy nauczycielstwo są całkowicie sfeminizowane, natomiast udział kobiet w najistotniejszych sprawach kraju tj. w decydowaniu o problemach społecznych, gospodarczych i in. jest minimalny.

No i tak, jak Panie widza, miało być o wiosnie, urodzie, uśmiechu, a tymczasem rzeczywistość gnęcie. Więc jej na przekór: na wiosny idącej gody skończmy raz wreszcie z oklapniętym wyglądem i przyjmijmy zasadę, że być świeżą, ładną, zadbaną to nasz obowiązek społeczny. Nie pozwalajmy sobie na nasz wygląd deprymujący rodzinę i otoczenie w pracy. Prześlajmy bez przerwy narzekać, bo to i tak nie nie zmieni, a nam tylko dołu



Z czym weszliśmy w pięciolatkę?

Nie spełnione nadzieje

Na forum obradującej wczoraj Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska Rady Narodowej m. Krakowa stanęły dwa tematy. Zajmowano się analizą wykonania 5-letniego planu społeczno-gospodarczego w latach 76/80, ze szczególnym uwzględnieniem minionego roku, a także programem budownictwa mieszkaniowego w latach 81-85. Dziś zajmujemy się pierwszym zagadnieniem.

Minioną 5-latkę można określić mianem nie spełnionych nadziei. Jakaśkolwiek nie wzięty brzoza, okazało się, że zamierzenia nakreślone planem nie zostały w znacznym stopniu zrealizowane. Wiele przyczyn złożyło się na tę niekorzystną sytuację. Największe załamania się planu nastąpiło w dwóch ostatnich latach.

A oto z jakimi efektami ubiegłorocznymi weszliśmy w bieżący rok. Jak poinformował przewodniczący Komisji Planowania wiceprezydent Tadeusz Salwa produkcja przemysłowa w 80 roku zrealizowana została w Krakowie w wysokości 90,5 proc. Nie wytworzono artykułów na sumę 137,1 mld

zł 42 jednostki przemysłowe nie wykonały swych zadań rocznych. Największy ma w tym udział Huta im. Lenina (1,1 mld zł) i KZPS „Polmos” (700 mln zł). Straty z powodu niewłaściwej jakości produkcji wyniosły 1,2 mld zł.

Dobrze rozwijało się rzemiosło, przybyło ponad tysiąc nowych warsztatów, a w sumie mamy już 7.142 zakłady rzemieślnicze. W rolnictwie wyniki ubiegłoroczne zarówno produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej były najgorsze w ostatnim pięcioleciu. Poglówie bydła zmniejszyło się 11,4 tys. sztuk, a trzody chlewnej o 29,5 tys. szt. Produkcja żywności była niższa o 2,5 proc. Przemysł nie dostarczył do handlu towarów wartości 230 mln zł.

Plan budownictwa mieszkaniowego wykonano w wysokości 50,8 proc. Nie oddano do użytku 4,5 tys. mieszkań. Plan rewaloryzacji budynków wykonano w wysokości 93 proc. W minionym roku nie oddano do użytku ani jednego pawilonu handlowego. Z planowanych 5 przedszkoli przekazano 3, z 6 szkół oddano 4. W bardzo niskim zakresie wykonano remonty budynków mieszkalnych. (Ja)

Skąd wziąć kruszywo dla budownictwa

Wśród kilku hamulców budownictwa bardzo istotnym jest narastający deficyt kruszywa. Plany Krakowskich Zakładów Eksploatacji Kruszywa — głównego producenta w tej branży — na bieżący rok wskazują, że do potrzebnych 3100 tys. ton zabraknie ok. 300-400 tys. ton. Sprawa jest paląca bo wiadomo pod jaką presją pracują budowlani i dlatego pod przewodnictwem wiceprezydenta Krakowa Tadeusza Salwy odbyła się wczoraj w Zarządzie Rozbudowy Krakowa narada poświęcona właśnie podstawowym materiałom budowlanym.

Potwierdzono raz jeszcze, że złoza kruszyw naturalnych w naszym województwie są już na wyczerpaniu i choć podejmie się próby sprowadzenia tych materiałów z województw sąsiednich, w których sytuacja ze zwiarami jest lepsza, to jednak konieczne są energiczne działania w kierunku zwiększenia wydobycia na własnym terenie.

W konferencji uczestniczyły wszystkie zainteresowane strony, a więc zarówno przedsta-

wiciele KZEK jak i Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa, przewoźników — Transbudu i DOKP, a także Biura Planowania Przestrzennego i Wydziału Ochrony Środowiska. Gdyby próbować streścić w jednym zdaniu przebieg dyskusji wyglądałoby to tak: są złoza kruszyw w naszym województwie, ale bądź niemożliwa jest ich eksploatacja, bo zbyt kosztowne jest zdjęcie zalegających nad nimi nadkładów, bądź złoza są za małe by opłacało się w nie inwestować i np budować połączenia kolejowe. Z ustaleń jakie zapadły na naradzie warto wymienić m. in. decyzję o zwiększeniu wydobycia kruszywa ze zbiornika w Dobczycach, o budowie bocznicy kolejowej dla przeładunku kruszywa i o przyspieszeniu badań geologicznych dolin Wisły i Raby. (ag)



Targ jeszcze egzystuje ale targowanie powoli wychodzi z mody

Kiedy w sklepach pusto, a święta za pasem, idziemy zazwyczaj na targ. Od niepamiętnych czasów ktoś ustalił, że w poniedziałki i czwartki targ czy raczej jarmark odbywa się w Wieliczce. W wtorki i piątki w Krakowie na placu przed halą targową, a w srody przemienne w Gdowie lub w Łapanowie.

Targi w Wieliczce są chyba najładniejsze. Skoro tylko wstanie dzień, zaludnia się wyłożony trypłinką plac poniżej Kynku. Jak zawsze najgęściej jest u gołębiarzy. Aby pooglądać strzyki, szwarcokopy i rysie i czasem strzelić banie urwał się z roboty kominiarz i trzech hydraulików. Pan Józio, król wielkich gołębiarzy, ma jednak minę markotną, cierpi na brak gotówki. A bez kapitału trudno robić dobre interesy.

Na tandencie też raczej kłopot — sama starzyzna. Gdzieś niedługo tylko na moment błysnie ostatnia już torbka węgierskiego kokosu... lub czekolady, ostatnie opakowanie austriackich rajstop. Ogólnie rzecz biorąc bryndza. Wśród tandenciarzy przeważają ci, którzy handluje raczej z przyzwyczajenia niż dla zarobku. Nie można zarobić sprzedając klucze do klódek i klódkę bez kluczy...

Jako, że to jarmark przedświąteczny wszyscy uganiają się za koszykami na święcone i bukszpanem. Powrozami nikt się nie interesuje, natomiast tarczami nawet bardzo... Ostatnio, jakby to ładnie powiedzieć, stały się... modne. Wielkanocny to jarmark, to i terkołki słychać takie drewniane i takie co to im język lata jak topata...

Biściasta i pyskata gospodyni usiada u kramarza wozem s. lepu uspołecznionego (sprzed kilku lat) oddać kupione przez męża za ciasne buty. Kramarz

jednak nierad oddawać pieniądze. Ale babsko zaczyna swoje... dziecko mam adoptowane, nogi koślawe, łodygi wytoperowane, do kościółkach półtorakiometrą po kamienicach... Więc kramarz kapituluje.

Znaczą spokojniejszą atmosferą jest na straganach z nabiałem i drobiem, tu nikt sobie niczego nie wyrywa, nikt nawet nie próbuje się targować. Stanowczo padają kwoty niczym cena wywoławcza na brylantowej giełdzie: indyk — dwa koka, kogut trzy słówki, ser — dwie słówki, śmietana tyleż samo, jajka sześć pięćdziesiąt za sztukę, kompocik ze śliwek czterdzieści za stoik — bo na cukrze. O cenę miodu nie ma co pytać — bo wygląda na jakiś lewy — tylko ciekawe czym podrasowany — bo cukier nie wchodzi już w rachubę.

Można powybierać, poprzebierać, choć wybór już nie taki jak z dawnych czasów, a i targowanie raczej niezbyt mile jest widziane. (jb)

Fot. Włodzimierz Wojeżyk



Podgórze ma już nowych sekretarzy i Egzekutywę

Wczorajsze Plenum KD PZiK Podgórze, którego głównym tematem był wybór sekretarzy i Egzekutywy Komitetu, stanowiło niejako drugą część odbywającej się zaledwie kilka dni temu konferencji sprawozdawczo-wyborczej. Uczestniczyli w nim bowiem w charakterze gości i obserwatorów delegaci na Konferencję. Przybyli oni liczącą swą obecnością, co podkreślił i sekretarz KD Stanisław Spólnik, dowód więzi i odradzającej się podgórskiej organizacji partyjnej.

Stanisław Spólnik nie ukrywał iż z wieloma nowo wybranymi członkami KD przeprowadził rozmowy na temat ich ewentualnego podjęcia się, (w razie jeśli zostaną demokratycznie wybrani) tej jakże ważnej i odpowiedzialnej a także na pewno niełatwej obecnie funkcji sekretarza.

Ze swej strony przedstawił i zaproponował 5 kandydatur, podkreślając dobitnie iż propozycje te nie stanowią oczywiście listy zamkniętej. Ostatecznie żadnego innego kandydata z sali nie zgłoszono i na funkcję sekretarza kandydowali: Józef Krzywda, Zbigniew Suder, Stanisław Turek, Andrzej Mik i Piotr Romanowski.

W pierwszej turze wyborów wymaganą ilość głosów uzyskał Józef Krzywda (60 głosów spośród 60 głosujących) i Stanisław Turek (38 głosów). Dopiero w trzeciej turze wyborów odpowiednią liczbę głosów uzyskał Zbigniew Suder.

Wybrano również spośród 19 kandydatów jedenastoosobową Egzekutywę.

Drugi temat bardzo żywo zresztą dyskutowany stanowiły wnioski, zebrane w czasie Konferencji, a zgłoszone na Plenum przez Komisję Wnioskową. Komisja podzieliła je tematycznie na wnioski dotyczące funkcjonowania partii oraz na wnioski dotyczące problemów społeczno-politycznych. Ogółem zgłoszono 89 wniosków. Podejmowane szybko i na gorąco w czasie Konferencji rozpatrywane po kilku dniach, budziły już kontrowersje, wywoływały polemikę. Okazywało się też iż niekiedy są one ze sobą sprzeczne. Dlatego też ostatecznie postanowiono iż opracowanie ich i stworzenie odpowiedniego dokumentu należy powierzyć nadal Komisji Wnioskowej a następnie Egzekutywie, wreszcie omówić całość na najbliższym Plenum.

Plenum podjęło także uchwałę w sprawie reglamentacji mięsa i przetworów mięsnych, która żąda m. in. od Wydziałów Handlu i Usług zarówno dzielnicowych jak i Urzędu Miasta natychmiastowego zwiększenia liczby punktów sprzedaży reglamentowanej, przywrócenia sprzedaży drobiu i wędlin w sklepach uprzednio tę sprzedaż prowadzących i przywrócenia sprzedaży wędlin w punktach zaopatrzenia w zakładach pracy. (bag)

Przyjemnie to napisać

Okres poprzedzający bezpośrednio święta to ciężka próba zarówno dla klientów jak i dla sprzedawców. Szczególnie w tym roku. Dlatego miło nam przekazać — zresztą na wniosek wielu naszych Czytelników — ciepłe słowa dla trzech pań pracujących za ladą dawnego sklepu drobiarskiego przy ul. Bohaterów Stalingradu. (jb)

Na jaką kartkę?

Wczoraj, od rana telefonowali do nas Czytelnicy informując o problemach związanych z zakupami mięsa. Skargi dotyczyły przede wszystkim tego, że nie wszędzie jednakowo kwalifikuje się gatunki mięsa. W dyrekcji WSS „Spolem” uzyskaliśmy informacje, że wyszło zarządzenie o tym, aby mięso I gatunku (szynka surowa, karkówka i topatka) sprzedawane było na kartki II kategorii. Wynika to z braku mięsa w II kategorii.

Jednocześnie kierownicy sklepów zwrócili nam uwagę na fakt, że decyzja ta spowoduje brak mięsa w I kategorii. Poza wymienionymi wyżej gatunkami w tej klasie pozostanie tylko schab. (ms)

Dziś w nccy

Porządki w Śródmieściu

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Krakowie zwraca się z prośbą do posiadaczy samochodów w Dzielnicy Śródmieście parkowanych na ulicach: Szpitalna, Sw. Marka, Mikołajska, Stolarska, Gołębia, Wisła i Sw. Anny o nieparkowanie ich dzisiaj w nocy tj. z 17/18 kwietnia, ponieważ ulice te będą oczyszczone mechanicznie. W wypadku pozostawienia samochodów w rejonie oczyszczania usuwane będą na inne miejsce na koszt właścicieli. Wszystkich użytkowników pojazdów parkowanych w tych rejonach MPGK prosi o wyrozumiałość za te okresowe utrudnienia.

rozmowy przy herbacie

Wiosna nie samych rozezarów

Pyta pani o tegoroczną wiosnę na działkach? — mgr WŁADYSŁAW MACIEJEWSKI, prezes Woj. Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych zastanawia się chwilę. — No cóż, zaczynają od spraw przykrych. Ta wiosna rozezarała wielu ludzi, którzy liczyli, że złączą już uprawiać swoje ogródki. Mamy przygotowaną dokumentację wartości wielu milionów złotych na zagospodarowanie około 300 ha i wiemy już, że znaczne części tych terenów nie obejmujemy w ogóle w posiadanie.

— Dlaczego? — Z różnych przyczyn. W obrębie Krakowa przede wszystkim dlatego, że nie nadają się pod działki ze względów zdrowotnych, lub technicznych ograniczeń w użytkowaniu. Dotyczy to działów pod liniami wysokiego napięcia, czy nad pod-

ziemną siecią rurociągów gazowych, wodnych itp. Na obrzeżu miasta i poza jego obrębem wystąpiły komplikacje z wykupem gruntów.

— A więc koniec marzeń o szybkim poszerzeniu arealu ogrodów działkowych?

— Tego nie powiedziałem. Część wskazanych nam gruntów już przejeżdżamy: 4-hektarowy ogród powstał przy ul. Saskiej, zagospodarowała już 5 ha działkowiec w Chelmnie i 2 nad Rudawą, do objęcia jest bezsporne 35

ha w gminie Zabierzów. Realizuje się też interesujący projekt ogrodu „czasowego” na 10 ha w Mydlnikach, bez prawa budowy altan, a jedynie ze wspólnym pomieszczeniem, gdzie działkowiec mogliby się schronić przed deszczem, a także w oddzielnych boksach magazy-

nować narzędzia, nawozy i inne niezbędne na działce wyposażenie. Na podobnych zasadach powstaje POD „Dorotka” na os. Na Lotnisku z zagwarantowanym prawem użytkowania przez 15 lat. Chodzi jednak o to, że załatwianie formalności trwa zbyt długo, pochłania wiele wysiłku, a rezultat jest do końca niewiadomy. Są to jednak sprawy dość zawile, proponuję powrócić do nich przy innej okazji...

— Czy to znaczy, że chciałby Pan zakończyć naszą rozmowę jakimś optymistycznym akcentem?

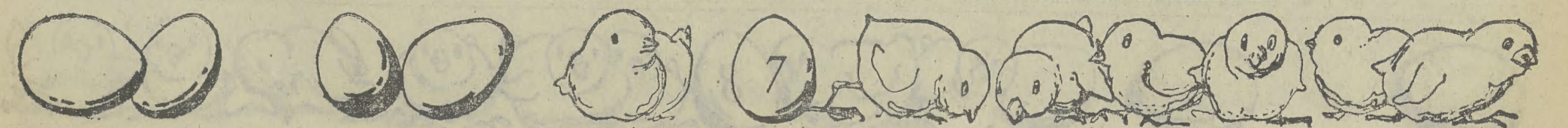
— Właśnie. Działkowiec potrzebuje nie tylko — słusznie zresztą — narzędzia, ale przede wszystkim pracować. Efekty tego są widoczne: POD im. Rydla, wkrótce będzie miał oświetlenie elektryczne

— lampy przy głównych alejkach i światło w każdej altanie. Tylko materiały zostały zakupione z przynależną dotacją i opłacony Tachowy nadzór, reszta robót w czynnie społecznym.

To samo dotyczy „Zakoła Wisły”, gdzie dobiegają końca rozpoczęte jeszcze w ubiegłym roku prace. Ogrody „Pod Kopcem” i „Grzegorzki” mają już domy działkowiec, biurowe kończy „Nowalipka”. O domy działkowiec wzbogaciły się też dwa POD w Wieliczce.

— Dziękujemy za rozmowę i mamy nadzieję, że mimo trudności „bractwo działkowców” powiększy się w tym roku o nowych członków.

Rozmawiała: HALINA SŁOZYŃSKA



GDZIE KIEDY?

Piątek 17 KWIEŹNIA Roberta Rudolfa	Sobota 18 KWIEŹNIA Apolonia Bogusława	Niedziela 19 KWIEŹNIA Wielkanoc	Poniedziałek 20 KWIEŹNIA Agnieszki Czesława
--	---	--	---

TEATRY

W piątek, sobotę i niedzielę teatry nieczynne.

Poniedziałek

Groteska 16 Czerwone pantofelki. Kępczarza (ul. Bocheńska 5) 19. Wiecek i Wacek.

KINA

Piątek

Kijów 15.30, 18, 20.15 Cena strachu (USA 1. 18). Uciecha 15.45, 18, 20.15 Gangsterzy szos (kanad. 1. 18). Warszawa 15, 18 Superpotwór (jap. b.o.), 20 Rejs (pol. 1. 15). Wolność 13, 16, 19.15 Zamach stanu (pol. 1. 15). Wanda 16 Porwać cesarza (weg. 1. 18), 18 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.), 20 Polonia rediviva (pol. 1. 2). M. Gwardia - Iluzjon 16, 18, 20 Czarne błyskawice (USA). Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 Hair (USA 1. 15). Świt (os. Teatrulne 10) 15.45, 18, 20 Superpotwór (jap. b.o.). Mała sala 16, 19 Pustynia Tatarów (wl. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Coma (USA 1. 19). Mała sala 15, 17, 19 ABBA (szw. b.o.). Kultura (Rynek Gł. 26) 14 Doktor Judy (pol. 1. 12), 16 Gorączka sobotniej nocy (USA 1. 15), 18 Flic story (fr. 1. 18), 20 O jeden most za daleko (ang. 1. 15). Wiedza (Rynek Gł. 27) 18.15 Mandingo (USA 1. 18). Mikro (Dzierżyńskiego 6) 16, 18, 20 Diabli nie biorą (fr. 1. 12). Dom Zolnierza (ul. Lubiec 48) - niecz. Związkowiec (ul. Grzegorzewska 7) - niecz. Rotunda (Oleandry 1) - niecz. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) - niecz. Pasaż (Pasaż Fielaka) 14.30, 17, 19.30 Lot nad kulczym gniazdem (USA 1. 16). Ugorek (os. Ugorek) 14.30, 16.45 Złoto dla zuchwałych (jug. 1. 12), 19.15 Dziedzictwo (ang. 1. 13). Slinks (Majakowskiego 2) 16, 18 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera (USA 1. 12).

Sobota

Kijów 15.30, 18, 20.15 Cena strachu. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Gangsterzy szos. Warszawa 10, 12.15, 16 Superpotwór, 20.15 Jabberwocky (ang. 1. 15). Wolność 13, 16, 19.15 Zamach stanu. Wanda 10, 12, 16 Porwać cesarza, 18 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce, 20 Polonia rediviva. M. Gwardia - Iluzjon 10, 12.15, 15, 20 Czarne błyskawice (USA), 18 Adalen-31 (szw.), Wrzos 15.45, 18, 20.15 Hair, Świt 15.45, 18, 20 Superpotwór, Mała sala 14.30, 17, 19.30 Powrót człowieka zwanego Koniem (USA 1. 15). Światowid 15.45, 18, 20.15 Coma, Mała sala 15, 17, 19 ABBA, Kultura 12 Jesienny maraton (radz. 1. 15), 14 Gorączka sobotniej nocy, 16 O jeden most za daleko, Maskotka 15.15, 17.15, 19.15 Mistrz kierownicy ucieka (USA 1. 15), Mikro, Dom Zolnierza, Związkowiec, Rotunda, Pasaż, Ugorek, Slinks - nieczynne.

Niedziela

Kijów, Uciecha, Warszawa, Wolność, Wanda, M. Gwardia, Wrzos, Świt, Światowid - niecz. Kultura 14 273 dni poniżej zera (pol. 1. 15), 16 Gorączka sobotniej nocy, 18 O jeden most za daleko, Mikro 16, 18, 20 Zemsta różowej pantery (ang. 1. 12). Dom Zolnierza 10 Gwiazda estrady (radz. b.o.), 12, 14 Dzieci wśród piratów (jap. b.o.), 15.45 Ebrah potwór z głębin (jap. 1. 12), Związkowiec 18 Dubler (fr. 1. 12), 20.15 Bobby Deerfield (USA 1. 15), Rotunda - niecz. Maskotka 15.15, 17.15, 19.15 Mistrz kierownicy ucieka, Pasaż 14, 16 Bajki, 17, 19.30 Lot nad kulczym gniazdem, Podwawelskie (ul. Kemondosów) 18, 18 Zemsta różowej pantery, Tezza (ul. Praska) 17 Jak rozpętałem II wojnę światową (pol. b.o.), 19 Gwiazdne wojny (USA 1. 12), Ugorek 16.30 Złoto dla zuchwałych, 19 Dziedzictwo, Slinks 16 Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera, 18, 20 Transamerican Express (USA 1. 15).

Poniedziałek

Kijów 15.30, 18, 20.15 Cena strachu. Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Gangsterzy szos, Warszawa 10, 12.15, 16 Superpotwór, 20.15 Z przymrużeniem oka (fr. 1. 16).

Wolność 10, 13, 16, 19.15 Zamach stanu. Wanda 10, 12 Piotrusz Pan (USA b.o.), 16 Porwać cesarza, 18 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce, 20 Polonia rediviva. M. Gwardia 10, 12, 16 Lawina (USA 1. 15), 18, 20 Sukcesja (weg. 1. 15). Wrzos 15.45, 18, 20.15 Hair, Świt 15.45 Pocałunki z Hongkongu (fr. 1. 12), 18, 20 Superpotwór, Mała sala 14.30, 17, 19.30 Powrót człowieka zwanego Koniem, Światowid 15.45, 18, 20.15 Coma, Mała sala 15, 17.30, 20 Dzieje grzechu (pol. 1. 18), Kultura 14, 16 Gorączka sobotniej nocy, 18 Flic story, 20 O jeden most za daleko, Wiedza 16.15 Mandingo, 18.15 Gorączka sobotniej nocy, Mikro 16, 18, 20 Zemsta różowej pantery, Dom Zolnierza 15.45 Ebrah potwór z głębin, 18 Bez skrupułów (fr. 1. 15), Związkowiec 12.15 Podróż kota w butach (jap. b.o.), 15.45 Dubler, 18, 20.15 Bobby Deerfield, Rotunda - niecz. Maskotka 11, 12 Bajki, 15.15, 17.15, 19.15 Mistrz kierownicy ucieka, Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 Bajki, 17, 19.30 Lot nad kulczym gniazdem, Podwawelskie 11, 12 Bajki, 14 Charlie Brown i jego kompania (USA b.o.), 16, 18 Zemsta różowej pantery, Tezza 17 Jak rozpętałem II wojnę światową, 19 Gwiazdne wojny, Ugorek 11.30 Bajki, 12.45 W gwiazdnym pyłku (NRD 1. 12), 14.30, 16.45 Złoto dla zuchwałych (jug. 1. 12), 19.15 Dziedzictwo, Slinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Transamerican Express.

WYSTAWY-MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela - Poniedziałek

Dnia 19 kwietnia (niedziela) wystawy i muzea nieczynne.
Wawel - komnaty (piat. 12-18, sob. pon. 10-15), Wawel zaginiony (piat. 10-15, 30, sob. pon. niecz.), Skarbiec i Zbrojownia (piat. 10-15, 30, sob. pon. niecz.), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piat. sob. pon. 10-18), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piat. 9-18, sob. 10-17 wst. wol.), Kr. Jądwi 41 (piat. sob. 9-15, pon. 9-15), w Peroninie: Lenin na Podhalu (piat. sob. pon. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (piat. sob. pon. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, sw. Jana 12: Militaria, zegary (piat. sob. pon. 9-16), Krzyżofory, Rynek Gł. 36: Z dziejów i kultury Krakowa (piat. 9-15, sob. pon. niecz.), ul. Szeroka 24: Z dziejów i kultury Żydów w Krak. (piat. 11-18, sob. pon. 9-15), Franciszkańska 4: Kraków mało znany (piat. 9-15, sob. pon. niecz.), Mikołajska 2: Pejzaż A. Rajewskiego (piat. sob. 11-18, pon. niecz.), Dom Matejki, Floriańska 41: Nowe nabytki Domu Matejki z lat 1971-80 (piat. 12-18 wst. wol., sob. 10-18, pon. 9-15), Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (piat. 12-18 wst. wol., sob. 10-18, pon. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Wyst. obrazu: Mała Panorama Racławicka (piat. sob. pon. 10-18), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Huty, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Małopolski, Cywilizacja Geto-Daków, Cmentarzysko staromadzarskie w Przemysłu (piat. pon. 10-14, sob. 11-18), Przymat, Lobbzowska 3: Nagroda roku sekcji architektury wnętrz (piat. 10-18, sob. pon. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Świat M. Greima (piat. 10-18, sob. pon. niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczępański 4: J. Muszanka-Lakomska - Mal. rys. rzeźba (piat. pon. 10-17), Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 5 (piat. sob. pon. 10-17), al. Róż 3: Mal. R. Gollńskiego - Mój czas (piat. sob. pon. 10-17), Rydlówka, Tetmajera 28: (piat. sob. 11-15, pon. niecz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 81, Warszawa po wyroku śmierci (piat. sob. pon. 9-21), Kopalnia Soli (piat. sob. pon. 8-16), Muzeum Zup Krak., Wielecka (piat. sob. pon. 9-18), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Postawy twórcze poznasz. Środow. plastycznego (piat. sob. pon. 11-18), Ośrodek Teatru Critoc 2, Kanonicza 5: Wyst. Teatru Critoc 2 1955-1981 (piat. sob. 11-

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Tel. Ochrony Środow. 119-66, Pogot. Ratunkowe (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewoży 238-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okul. (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, os. Frakocim Nowy 611-55 (cała doba), Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balce 190-29, Niepołomice 198, Sieciechowiec tel. Iwanowice 80.
Dyżury szpitali:
Piątek
Chir. Trynityńska 11, Chir. dzieci, Prokocim, Urolog, Pradnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowskie, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoniacji.
Sobota
Chir. Pradnicka 35, Chir. dzieci, Prokocim, Urolog, Grzegorzewska 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowskie, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoniacji.
Niedziela
Chir. Trynityńska 11, Chir. dzieci, Pradnicka 35, Urolog, Pradnicka 37, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowskie, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoniacji.
Poniedziałek
Chir. Kopernika 21, Chir. dzieci, Laryng. N. H. os. Na Skarpie 65, Urolog, Grzegorzewska 18, Okulist. Kopernika 38, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoniacji.
Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Apteczny, tel. 107-85 (8-15, niedz. pon. niecz.), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 3, Mysiełnice Rynek 39, Próżowice ul. 1 Maja 51, (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26 tel. 199-99, Lek. Spółdz. Pracy - wizyty domowe lekarzy chorób dzieci. (15.30-23, niedz. pon. 7.30-23), oraz lekarzy kardiologów. (15.30-23, niedz. pon. niecz.) tel. 295-78, 225-66, Krak. Tow. Światowego Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 278-08 (9-18, sob. 8-14, niedz. niecz.), Tel. Zaufania 371-37 (18-22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 611-42 (14-18, niedz., poniedziałek, niecz.), Miłocyni Tel. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. o usługach: Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8-18, niedz. pon. niecz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawory 3 tel. 755-75 i 754-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 198-94, tel. 417-30 i 418-32 (piat. 7-22, sob. niedz. pon. 10-18).

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela - Poniedziałek
Rynek Gł. 42, NH, Centrum C bl. 5, Pstrowskiego 94, Kozłówek - Pawilon, Kazimierza Wielkiego 117.

RÓŻNE

Zoo (Lasek Wojski) 9-17, Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-17.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
15 Muz. i aktualności. 16.30 Autor tekstów o sobie - spotkanie z B. Olewiczem. 17.10 Rad. spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.25 Warsz. Ork. Rad. 19.40 Mag. międzynarod. - Punkt widzenia. 20.05 Koncert zyczeń. 20.30 Ork. w rep. popularny. 21.05 Kron. sport. 21.15 Kom. Tot. Sport. 21.18 Utw. St. Moniuszki. 22.23 Wybitni solisci polscy. 23.15 Wita Was Polska.

Piątek II

Wiadomości: 21.30, 23.30.
15 Koncert zyczeń miłośników muz. 15.40 Rep. na zamówienie. 17 Koncert na instrumenty strunowe. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Ludzie wśród których żyjemy. 18.30

Sobota IV

Wiadomości: 6, 12, 16, 16.40, 22.55.
2 Piesni pols. spiewka K. Szostek-Radkowa (STEREO). 8.10 Rozm. o kinie. 20.31 D.C. koncertu. 21.10 Muz. na Wielki Tydzień. 21.40 Natura - fragm. książki M. Kuncewiczowej. 22 Teatr PR - Lalek - siuch. Z. Herberta. 23 Granice jazzu. 23.35 Muz.

Piątek III

Wiadomości: 17, 19.30, 22. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W tonacji Trojki. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Z niezapomnianych nagrań. 19 Wielki maraz tak, ale i człowiek. 19.35 Oratorium tyg. 19.50 Czas nietoperza - odc. pow. R. Strattona. 20 Interradio. 20.40 Katalog nagr. - Deep Purple. 21.20 M. R. Delalande - De profundis. 22.00 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23 Wiersze K. Wierzyńskiego. 23.05 Z arcydzieł muz. pols.

Piątek IV

Wiadomości: 14.40, 22.56.
16.45 Człowiek, świat, dom (Kr.). 17.05 A. L. Weber - rock-opera Jesus Christ Superstar. 17.25 Aud. lit. (Kr.). 17.40 W rytmie sport. (Kr.). 17.55 Jesus Christ Superstar - c.d. (STEREO - Kr.). 18.14 Nieporadnik jez. (Kr.). 18.26 Dżiz pył. - dziś odp. 19.15 Lekc. jez. ang. 19.30 K. Penderecki - Lachrimosa (STEREO). 19.40 J. Haydn - Siedem ostatnich słów „Chrystus na Krzyżu” (STEREO). 20.50 Utwory organ. F. Liszta (STEREO). 21.40 Statat Mater - Szymanowskiego (STEREO). 22.15 Wersje i kontrowersje.

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.06, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
5 Sygnaly dnia. 9 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.25 Na podniecie od Czantorii. 12.45 Koin. kwadrans. 13.05 St. Gama. 14.05 Teatr PR - Komedja konkursowa - siuch. 15.05 Supek. 15.30 St. Relaks. 15.35 Kacik melomana. 15.56 Pięć minut o kult. 16 Muz. i aktualności. 16.30 Nowości z rad. studiów. 17.10 Mag. związkowy. 17.30 Radiokurier. 18.25 Gra Ork. Ch. Gauberta. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.23 Zielona Góra na muz. antenie. 23.15 Wita Was Polska.

Sobota II

Wiadomości: 8.30, 11.30, 12.30, 15.30, 16.30, 21.30, 23.30.
16.55 Koncert poranny muz. organowej. 8.35 St. Miodych - Sprawy codzienne. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Moto-sprawy. 9.50 J. S. Bach - Aria z 3 suity ork. D-dur. 10 Teatr PR Auschwitz, Stacja przeznaczenia. 11.35 Radio-problemy. 11.45 Muz. inspirowana folklorem. 12.10 Tańce z oper i baletów. 12.25 Klucz do mieszkania i co dalej. 12.45 Nowi spiewania Chopina. 13 Wspomnienia X Konk. Chopin. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Przekrój muz. tyg. 14.29 Mag. dla działkowców. 14.45 Muz. Brahmsa. 15.10 Czara - mag. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.15 Muz. archiwum PR. 16.40 Czas i ludzie. 17 Z archiwum jazzu. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Framg. oper J. F. Haendla. 18.35 Publ. międzynarod. 18.45 Wiersze spiewane. 19 Wieczór lit.-muz. 19.03 Matyszkowie. 19.33 Skrzypek H. Szeryng i pianista R. Gothern na fest. w Helsinkach. 20.20 Rad. debiuty post. 20.35 D.C. koncertu. 21.10 W głuchej puszczy - rep. 21.40 Natura - fragm. książki M. Kuncewiczowej. 22 Plecien czyli rzecz o płocie. 23 Muz. na Wielki Tydzień. 23.35 Kacik stary piyty.

Sobota III

Wiadomości: 8, 14.30, 15, 17, 8.05 Wariacje na temat... 9 Czas nietoperza - odc. pow. R. Strattona. 9.10 Recital organ. M. Tardent. 9.50 Z powrotem do rzeczy. 10.35 Co kto lubi. 11 W kadrze pamięci. 11.30 Muz. inspiracje. Zb. Namysłowskiego. 12.05 W tonacji Trojki. 13 Powtórka z rozr. 13.50 Ulica ciemnych sklepików - odc. pow. P. Modiano. 14 Utw. J. S. Bacha. 15.05 Suita Vangelisa - Niebo i piekło. 16 Zgryz - mag. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W nastroju indygo - wspólne nagr. Armstronga i Ellingtona. 17.40 Wiersze spiewane pols. romantyków. 18.10 Sonaty i Koncerty A. Corellego. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H. Mniszówna - Gehenna. 19.35 Oratorium tyg. 19.50 Czas nietoperza - odc. pow. R. Strattona. 20 Braci Aderderleyów - Legenda o J. Henrym. 21 H. Schutz: Cantolnes sacre. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Zeszyt w niebieskiej okładce - siuch. 22.45 Wibratone Impresje. 23 Wiersze K. Wierzyńskiego. 23.05 J. S. Bach - Suita na wiolonczelę. 23.30 Y. Ortega y Gasset - Sztuka trzech światów. 23.40 Piesni nieba i ziemi.

Sobota V

Wiadomości: 6, 12, 16, 16.40, 22.55.
2 Piesni pols. spiewka K. Szostek-Radkowa (STEREO). 8.10 Rozm. o kinie. 20.31 D.C. koncertu. 21.10 Muz. na Wielki Tydzień. 21.40 Natura - fragm. książki M. Kuncewiczowej. 22 Teatr PR - Lalek - siuch. Z. Herberta. 23 Granice jazzu. 23.35 Muz.

Piątek III

Wiadomości: 17, 19.30, 22. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W tonacji Trojki. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Z niezapomnianych nagrań. 19 Wielki maraz tak, ale i człowiek. 19.35 Oratorium tyg. 19.50 Czas nietoperza - odc. pow. R. Strattona. 20 Interradio. 20.40 Katalog nagr. - Deep Purple. 21.20 M. R. Delalande - De profundis. 22.00 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23 Wiersze K. Wierzyńskiego. 23.05 Z arcydzieł muz. pols.

Piątek IV

Wiadomości: 14.40, 22.56.
16.45 Człowiek, świat, dom (Kr.). 17.05 A. L. Weber - rock-opera Jesus Christ Superstar. 17.25 Aud. lit. (Kr.). 17.40 W rytmie sport. (Kr.). 17.55 Jesus Christ Superstar - c.d. (STEREO - Kr.). 18.14 Nieporadnik jez. (Kr.). 18.26 Dżiz pył. - dziś odp. 19.15 Lekc. jez. ang. 19.30 K. Penderecki - Lachrimosa (STEREO). 19.40 J. Haydn - Siedem ostatnich słów „Chrystus na Krzyżu” (STEREO). 20.50 Utwory organ. F. Liszta (STEREO). 21.40 Statat Mater - Szymanowskiego (STEREO). 22.15 Wersje i kontrowersje.

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.06, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
5 Sygnaly dnia. 9 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.25 Na podniecie od Czantorii. 12.45 Koin. kwadrans. 13.05 St. Gama. 14.05 Teatr PR - Komedja konkursowa - siuch. 15.05 Supek. 15.30 St. Relaks. 15.35 Kacik melomana. 15.56 Pięć minut o kult. 16 Muz. i aktualności. 16.30 Nowości z rad. studiów. 17.10 Mag. związkowy. 17.30 Radiokurier. 18.25 Gra Ork. Ch. Gauberta. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muz. o sporcie. 21.58 Kom. Tot. Sport. 22.23 Zielona Góra na muz. antenie. 23.15 Wita Was Polska.

Sobota II

Wiadomości: 8.30, 11.30, 12.30, 15.30, 16.30, 21.30, 23.30.
16.55 Koncert poranny muz. organowej. 8.35 St. Miodych - Sprawy codzienne. 8.55 Poranek w St. Gama. 9.40 Moto-sprawy. 9.50 J. S. Bach - Aria z 3 suity ork. D-dur. 10 Teatr PR Auschwitz, Stacja przeznaczenia. 11.35 Radio-problemy. 11.45 Muz. inspirowana folklorem. 12.10 Tańce z oper i baletów. 12.25 Klucz do mieszkania i co dalej. 12.45 Nowi spiewania Chopina. 13 Wspomnienia X Konk. Chopin. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.51 Przekrój muz. tyg. 14.29 Mag. dla działkowców. 14.45 Muz. Brahmsa. 15.10 Czara - mag. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.15 Muz. archiwum PR. 16.40 Czas i ludzie. 17 Z archiwum jazzu. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Framg. oper J. F. Haendla. 18.35 Publ. międzynarod. 18.45 Wiersze spiewane. 19 Wieczór lit.-muz. 19.03 Matyszkowie. 19.33 Skrzypek H. Szeryng i pianista R. Gothern na fest. w Helsinkach. 20.20 Rad. debiuty post. 20.35 D.C. koncertu. 21.10 W głuchej puszczy - rep. 21.40 Natura - fragm. książki M. Kuncewiczowej. 22 Plecien czyli rzecz o płocie. 23 Muz. na Wielki Tydzień. 23.35 Kacik stary piyty.

Sobota III

Wiadomości: 8, 14.30, 15, 17, 8.05 Wariacje na temat... 9 Czas nietoperza - odc. pow. R. Strattona. 9.10 Recital organ. M. Tardent. 9.50 Z powrotem do rzeczy. 10.35 Co kto lubi. 11 W kadrze pamięci. 11.30 Muz. inspiracje. Zb. Namysłowskiego. 12.05 W tonacji Trojki. 13 Powtórka z rozr. 13.50 Ulica ciemnych sklepików - odc. pow. P. Modiano. 14 Utw. J. S. Bacha. 15.05 Suita Vangelisa - Niebo i piekło. 16 Zgryz - mag. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W nastroju indygo - wspólne nagr. Armstronga i Ellingtona. 17.40 Wiersze spiewane pols. romantyków. 18.10 Sonaty i Koncerty A. Corellego. 19 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: H. Mniszówna - Gehenna. 19.35 Oratorium tyg. 19.50 Czas nietoperza - odc. pow. R. Strattona. 20 Braci Aderderleyów - Legenda o J. Henrym. 21 H. Schutz: Cantolnes sacre. 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Zeszyt w niebieskiej okładce - siuch. 22.45 Wibratone Impresje. 23 Wiersze K. Wierzyńskiego. 23.05 J. S. Bach - Suita na wiolonczelę. 23.30 Y. Ortega y Gasset - Sztuka trzech światów. 23.40 Piesni nieba i ziemi.

Sobota IV

Wiadomości: 6, 12, 16, 16.40, 22.55.
2 Piesni pols. spiewka K. Szostek-Radkowa (STEREO). 8.10 Rozm. o kinie. 20.31 D.C. koncertu. 21.10 Muz. na Wielki Tydzień. 21.40 Natura - fragm. książki M. Kuncewiczowej. 22 Teatr PR - Lalek - siuch. Z. Herberta. 23 Granice jazzu. 23.35 Muz.

Piątek III

Wiadomości: 17, 19.30, 22. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W tonacji Trojki. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Z niezapomnianych nagrań. 19 Wielki maraz tak, ale i człowiek. 19.35 Oratorium tyg. 19.50 Czas nietoperza - odc. pow. R. Strattona. 20 Interradio. 20.40 Katalog nagr. - Deep Purple. 21.20 M. R. Delalande - De profundis. 22.00 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23 Wiersze K. Wierzyńskiego. 23.05 Z arcydzieł muz. pols.

Piątek IV

Wiadomości: 14.40, 22.56.
16.45 Człowiek, świat, dom (Kr.). 17.05 A. L. Weber - rock-opera Jesus Christ Superstar. 17.25 Aud. lit. (Kr.). 17.40 W rytmie sport. (Kr.). 17.55 Jesus Christ Superstar - c.d. (STEREO - Kr.). 18.14 Nieporadnik jez. (Kr.). 18.26 Dżiz pył. - dziś odp. 19.15 Lekc. jez. ang. 19.30 K. Penderecki - Lachrimosa (STEREO). 19.40 J. Haydn - Siedem ostatnich słów „Chrystus na Krzyżu” (STEREO). 20.50 Utwory organ. F. Liszta (STEREO). 21.40 Statat Mater - Szymanowskiego (STEREO). 22.15 Wersje i kontrowersje.

Sobota I

Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.06, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
5 Sygnaly dnia. 9 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców.

(Dokończenie ze str. 8)

Piątek I

15.26 Pr. dnia. 15.30 NURT - Praca - techn. 16 Dziennik. 16.16 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci: Piątek a Fankracym. 16.55 „Hrabia Gaeton - rycerz z Pireneów” (3) franc. film kostiumowy. 17.50 Skarbiec. 18.15 Via Crucis - film. 18.25 relacja z nabożeństwa Wielkopiątkowego celebrowanego przez Ojca Sw. Jana Pawła II przed rzymskim Colosseum. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.15 Teatr faktu - H. Krall, A. Brzozowski „Zdążyć przed Panem Bogiem”. 21.15 Roln. rozmowy. 21.25 Listy o gospodarce. 22.05 Dziennik. 22.26 Film TV na święcie - „Ocalić Danę” - ang. film obycz.

Piątek II

16.20 Pr. dnia. 16.25 Jez. franc. 16.50 Jez. ros. 17.25 Jez. ang. dla zaawansowanych. 17.55 Dla młodych widzów: Kino Obieżywał - Australia. 18.20 „Zaufanie”. 18.50 Prem. ambasadora nadzw. i pejn. Arabskiej Rep. Syryjskiej. 19

Kronika (Kr). 19.30 Dziennik TV. 20 Program na dziś i jutro. 20.20 „Nieszani bohaterowie” (6). 21.50 Koncert Ork. PRITV w Krakowie. 22.50 24 godziny.

Sobota I

8.56 Pr. dnia. 9 Teleferis - „Cudowny świat Walta Disneya” - film anim. 9.50 „Ciąg dalszy napisano życie” - wojs. pr. hist. 10.20 Koncert WOSPRITV. 11.10 Kultura 61 - Książka. 12.05 Partnerzy. 13.20 Z wojennych dni - „Tak tu cicho o zmierzchu” - dramat ZSRR. 15.30 Z Polski rodem. 16 Dziennik. 16.15 TV Młodych Kosmonautów - „Orbita” oraz „Wojna planet”. 17.25 I liga piłki nożnej. 18.15 „Jeden dzień w Polsce” - rep. film. 18.50 Dobranoc. 19 TV Młodych przedst. - „Decyzje”. 19.30 Dziennik TV. 20 „Jakub Offenbach” (ost.) - „Zapomniany walc”. 21.05 „Prapremiera” film dok. 21.45 Wspomnienie o A. Jantar. 22.30 Kino nocne: „Dwoje na hustawce” - amer. dramat obyczajowy.

Sobota II

11.35 Pr. dnia. 11.40 Film. adaptacja literatury - „Wyprawa po zioto” - rum. film przygod. 13.20 Spotkanie w Woli Uhruskiej. 13.35 Małe kino. 13.50 TV hiszpańska przedst. - „Czas jesieni” - pr. rozr. 14.15 NRD - kwiecień 81. 15 Opera miesiaca - R. Wagner „Tannhauser” (1). 16.15 Popołudnie podróży i przygody. 17.45 „Ziemia olców” (3) - „Blaźnika”. 19 Kronika (Kr). 19.30 Dziennik TV. 20 Takti - biał. muz. rozr. 20.45 Album wierszy pols. - Jan Kochanowski. 21.15 „Niebezpieczny pościg” (3) - „W samotni karła” - film sensac. TV NRD. 22.20 Przeboje mistrzów.

Niedziela I

7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytura dla rolników. 8.20 Od słowa do działania. 8.35 Telewizjada. 8.55 Pr.

Niedziela II

10 Pr. dnia. 10.05 Frontowe listy - rep. wojs. 10.30 „Miejsa” (6). 11.20 „Szkolny walc” radz. film

obycz. 11.50 Przeboje tyg. 14.05 Opera miesiaca - R. Wagner „Tannhauser” - (1). 15.35 Mój koncert - H. Tyszkiewicz. 16.35 „Architektura drewniana w Polsce” - „Pejzaż z kufnia”. 16.55 Włochy - NRD. 17.45 Teatr TV - K. H. Rostworowski: „Judasza z Kariolu”. 19.30 Dziennik TV. 20 Cztery mary - ff. pr. estrad. 21.05 Szanujmy wspomnienia - „Ona i inne”. 21.35 „Jak nauczyć się szwedzkiego” - czech. kom. film. 22.35 Bluesy Romana Sliwontka.

Poniedziałek I

8.56 STUDIO-2. 9 Teleferis - „Wspaniały świat Walta Disneya” - „Czasne charaktery”. 9.50 Słowno-muzyczny mag. egzotyczny. 10.30 „Pani minister tańczy” - pols. film arch. 12 Co to jest? - teleturn. dla dzieci. 12.15 Muż. dla pierwszoklasistów. 12.40 Flesz - mag. rep. 13.10 Kino - Oko: „Śledztwo w sprawie kosmitów” - film dok. RFN. 14.45 „Gwiadza estrady” - radz. film fab. 15.05 Dla dzieci: „Różowa pantera” - film anim. 16.30 „Złamany pałasz”

Poniedziałek II

11.46 Pr. dnia. 11.50 „Granica w górach” - wojs. film dok. 12.15 Sztalugi i konsolki filmy dok. 13 „Jaskółki i Amazorki” - ang. film przyg. 14.30 Darek - wspomnienia o A. Zabczyńskim. 15.05 „Zimne nożki - oczy czarne” - rep. film. 15.20 Opera miesiaca - R. Wagner - „Tannhauser” (3). 16.35 O scenografii TV - „Rewia”. 17.10 Spotkanie z zesp. Nowi Singers. 18.10 „Architektura drewniana w Polsce” - „Nad brzegiem ruczaju” - film dok. 18.40 Na estradach świata: Paul Anka w Monte Carlo. 19.30 Dziennik TV. 20 „Marilyn Monroe” - film dok. USA. 21.20 „Paryż w sierpniu” - franc. kom.

PRACA

DEKARZA i pracownika niekwalifikowanego zatrudni zakład budowlany - mgr Tomaszewski. Zgłoszenia od wtorku, tel. 726-89. g-64663

KRAWCZYNIĘ do szycia koszul męskich i bluzek damskich zatrudni zaraz pracownia - Zofia Falska, Kraków, ul. Krakowska 25. g-64722

TYNKARZY zatrudni zakład usługowy - J. Szczepaniak, Kraków, Twardowskiego 48. g-64744

TOKARZA zatrudni zakład metalowy - Józef Dalach, Kraków, ul. Rękawka 49. g-63879

NAUKA

Kursy dla Pań

- ▲ kroju i szycia
 - ▲ szycia spodni
 - ▲ tkactwa artystycznego
 - ▲ dziewiarstwa maszynowego i ręcznego
 - ▲ haftu
 - ▲ repasacji pończoch
 - ▲ manicur. - pedicure
- organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.
- Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41 do 44, w godz. 8-17.

KURSY

TAŃCA TOWARZYSKIEGO PRZYSPIESZONE

- ◆ I, II, III STOPNIA

organizuje Krakowski Ośrodek Taneczny ul. Bogusławskiego 2/4 (obok ul. Waryńskiego)

Wpisy i informacje rozdzielnie w godz. 8-19, w soboty w godz. 8-16.

MATRYMONIALNE

PLASTYCZKA, po studiach, obywatelka CSRS, zaprzyjaźniła się z inteligentnym, kulturalnym, przedsiębiorczym Panem, do lat 42, z wyższym wykształceniem. Rozwiedzionych i snobów wykluczam. Cel matrymonialny. Oferty 64620 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

SYRENE Bosto nowa - kupię. Tel. 707-60, w godz. 19-21.

BONY PeKaO - kupię. Prądnicza 58/80, godz. 15-19. g-64991

MAGNETOFON M512SD, TSH 110 - kupię. Telefon 830-13. g-64459

OVERLOCK 1 dziurkarkę krawiecką - kupię. Telefon 216-34. g-64494

POWIEKSZALNIK na błony cięte 13x18 - kupię. Oferty 64305 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZEGAREK męski złoty marki Patek lub Schafhausen - kupię. Oferty 64187 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIEZUBROJONA karoseria Fiata 125p pilnie kupię. Tel. 244-87. g-64559

„FREUNDIN”, „Petra”, „Für Sie” - kupię. Telefon 177-55 wew. 255. g-63908

BRYLANT czysty kupię. Oferty 64186 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE kupię monety, medale - cenne pod względem numizmatycznym. Oferty 64569 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STARY dywan perski, turecki lub kaukaski, o wymiarach około 1 m x 1,5 m, kupię. Oferty 64575 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

SKODA do odebrania - „Polmożby”. Oferty z ceną 64827 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKODA RTO wywrotka, w dobrym stanie - sprzedam. Telefon grzeźniczościowy: 315-78. g-64288

APARAT japoński Minolta XG1 - sprzedam. Adres: Kraków, Gnieźnieńska 10/2, Azory (po 18-tej). g-64451

FIAT 125p, rok 1978 - sprzedam. Kraków, ul. Emausa 35a. g-64348

FIAT 126p - typ, kolor do wyboru - sprzedam. Os. Tysiąclecia 31/45, telefon 821-39. g-64371

FLIZY białe i cytrynowe - sprzedam. Os. Sportowe 13/1. g-64334

FIAT 126p, rok 1980 - sprzedam. Telefon 158-87, po godz. 19. g-64333

4 FELGI elektronowe 6,5 cala z oponami 215/13 - sprzedam. Nowy Targ, Podhalańska 26/2. g-64440

FIAT 125p, grudzień 1978 - sprzedam. Telefon 448-73, po godz. 18. g-64341

FIAT 125p, dwuletni - sprzedam. Kraków, ul. Jadwigi z Łobzowa 16a, telefon 752-65, w godz. 16-20. g-64544

ZASTAWA 1100p - sprzedam. Telefon 333-86, w godz. 10-11. g-64444

FIAT 126p 650 nowy - sprzedam. Kraków, Królowej Jadwigi 119A. g-64445

FIAT 126p, rok 1977 - sprzedam. Zakopane 0186, telefon 44-06. g-64420

FIAT 126p 600 - nowy, czerwony - sprzedam. Telefon 220-11 wew. 7. g-64397

FIATA 125p pilnie sprzedam. Tel. 721-11 wew. 456. g-64406

FORD Granade GL 23, rok produkcji 1980, stan idealny - sprzedam. Cena do uzgodnienia. Ogł. adz. Kraków-Borek Fałęcki, ul. Zbrojarzy 86. g-64438

FOLIE złota-srebrna Mixtion - sprzedam. Oferty 64622 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 125p, rok produkcji 1971 - sprzedam. Ul. Łokietka 286. g-64385

FIATA 126p 850 S, 15-miesięczne, stan idealny - sprzedam. Telefon 488-05. g-64481

SZYBY - przednia, tylna - do VW Rabbit sprzedam. Telefon 114-61. g-64388

FORD Capri 1700 GT, rok 1973, stan dobry - sprzedam lub zamienię na nowego „malucha”. Wieliczka, telefon 613. g-64399

FIAT 128 3p, rok produkcji 1975 - sprzedam. Ul. Gryglewskiego 8/2. g-64610

NSU 1000 do remontu lub na części - sprzedam. Wieliczka, Grottingera 2. g-64611

PILNIE sprzedam Fiata 126p, kolorowego, rok produkcji 1979. Telefon 791-82. g-64525

FIATA 125p, 1971, na części sprzedam. Oferty 64531 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKAL małej gastronomii wraz z zapleczem, dobry punkt - sprzedam. Oferty 64281 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 125p, 1979 - sprzedam. Telefon 637-20 wew. 537 (od 20 IV, godz. 16). g-64702

POLTAX-1 - sprzedam. Kraków, telefon 235-94. g-64214

ZASTAWA 1100p, rok 1979, zamienię na Fiata 125p. Telefon 366-00, po godz. 17. g-64180

RADMOR 5102 Hi-Fi, okres gwarancyjny - sprzedam. Telefon 821-17. g-64098

MEBLE używane lekkie, wyrob „Kalwaria”, prostownik do ładowania akumulatorów, złoty damski zegarek - sprzedam. Nowa Huta, os. Kazimierzowskie, bl. 18/949, do godz. 18. g-64304

FIATA 126p, wrzesień roku 1979 - sprzedam. Telefon 836-74. g-63789

STRZELNICE - barakowóz - sprzedam. Kraków, Prądnicka 5, godz. 18-19. g-64270

RAME do Wartburga 383 W - sprzedam. Tadeusz Ziomek, 32-055 Wola Filipowska 460. g-64181

FIAT 125 PX 1300, przebieg 50 000 km - sprzedam. Oferty 64861 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FIAT 125p, rok 1973 - sprzedam. Telefon 728-96. g-64870

PUBLE srebrna, średnia, rodowodowa - sprzedam. Kraków, Praska 49c, telefon 618-81. g-63805

126P, eksportowy, fabrycznie nowy - sprzedam. Telefon 110-12. g-64719

OKAZYJNE sprzedam Zaporozec, rok 1976, z nowym silnikiem oraz stary silnik po remoncie. Kraków, ul. Hoffmanna 22, Łagiewniki, przy Fabryce Mebli. g-64295

MASZYNE kusińska - sprzedam. Telefon 606-66, po 16-tej. g-64145

TAKSOMETR „Halda”, meble - sprzedam. Telefon 138-88, wieczorem. g-64148

WARSZAWA 233 tanio sprzedam. Bochnia, ul. Łany 11. g-64356

FIAT 125p, rok 1980 - sprzedam. Kraków, Majora 6/49. g-64354

CIĄGNIK Ursus C-308 dwuosobowy oraz Fiata 128 650 - sprzedam. Kraków, Koszalińska 5, po godz. 17. g-64508

FIAT 126, 1977, wersja eksportowa, stan bardzo dobry - sprzedam. Lidia Wendy 11/12, codziennie po 18-tej. g-64492

FIAT 125p 1500, rok prod. 1974 - sprzedam. Tel. 450-16. g-64396

MERCEDES 260 E metalic, wrzesień 1977, mały przebieg, stan idealny - sprzedam pierwszy właściciel. Tel. 612-36. g-64383

KURNIK typowy sprzedam. Oferty 64651 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDA, najchętniej w całości, japońskie domowe urządzenia stereo: magnetofon, kasety Hi-Fi, wzmacniacz Sony 2x50 W TA-1150 z kolumnami JVC-SK 44 - 70 W, słuchawki Pioneer SE-300, 80 kas. TDK. Oferty 64853 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZASTAWA 1100p sprzedam. Tel. 478-22. g-64553

CZYSTY brylant, 4,3 karata - sprzedam. Tel. 401-34. g-64886

LADA, 1977 r., sprzedam. Oferty 64554 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

COCKER spianole złote - sprzedam. Kraków, os. Złotego Wieku 32/16, tel. 856-90. g-64562

ZASTAWA 2-letnia, przebieg 35.000 km - sprzedam. Tel. 487-04.

SKODE S 100, w dobrym stanie - sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, ul. Bieżanowska 166, w godz. 17-20. g-64560

PRZYCZEPE kempingowa 126 C i towarowa sprzedam. Opatkowice, Chorzowska 6, w godz. 18-19. g-64571

OKAZJA! Łada sprzedam. Kraków, ul. Chrobrego 8, po południu. g-64584

SYRENE 195, rok 1975, silnik i skrzynia biegów po kapitalnym remoncie - sprzedam. Os. Złoty Wiek 58/11. g-64586

FIAT 126p 600, 1980, zamienię za dopłatą na nowego Poloneza. Tel. 847-79. g-64605

125P, 1973, karoseria MR - sprzedam. Tel. 498-24. g-64938

LOKALE

GARSONIERE własnościową na Azorach - sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Żułowska 19. g-64466

SPRZEDA mieszkanie 3-pokojowe, własnościowe, superkomfortowe, w dzielnicy Krowodrza. Oferty 64467 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE superkomfortowe - 2 pokoje, kuchnia, kwaterekowe - na Olży, zamienię na równorzędne w Bieżanowie. Oferty 64446 „Prasa” Kraków Wiślna 2.

SPRZEDA mieszkanie własnościowe „Locum”, pokój z kuchnią w śródmieściu. Oferty 64447 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, os. Piaski Wielkie, zamienię na równorzędne. Prądnik Czerwony, Kazimierkiewicz, Łużycka 83/148.

KUPIE lokal nadający się na myjnię samochodową lub wydzierżawię parcelę pod budowę. Kraków 64, skrytka 38 lub oferty 64419 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KATOWICE-Szopienice! Dwupokojowe, komfortowe, 47 m², zamienię na podobne w Krakowie. Kraków, telefon 637-20 wew. 356 lub oferty 64543 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2-POKOJOWE spółdzielcze z balkonem zamienię na 3-pokojowe. Wiadomość: os. Złotego Wieku 48/12. g-64385

DWA mieszkania superkomfortowe (jedno- i dwupokojowe) zamienię na jedno dwupokojowe lub trzypokojowe, najchętniej os. Kolorowe, Spółdzielcze, Handlowe. Zgłoszenia: tel. 442-06. g-64796

KOMFORTOWE dwa pokoje, kuchnia, 65 m² - zamienię na duży pokój z kuchnią, superkomfortowe, Śródmieście albo Krowodrza. Telefon 344-54. g-61295

SUPERKOMFORTOWE dwupokojowe mieszkanie do wynajęcia. Czynsz z góry. Oferty 63073 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

M-2 SUPERKOMFORTOWE, w centrum Tarnowa - zamienię na podobne w Krakowie. Oferty 63081 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

MYŚLENICE! Spółdzielcze M-3 zamienię na Kraków. Warunek: duża kuchnia i balkon. Oferty 63488 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MALŻEŃSTWU bezdzietnemu wynajmę pokój nieumeblowany. Kraków-Wieczysta, ul. Ostatnia 1 „B”. g-64216

KOZŁÓWEK! Dwupokojowa, superkomfortowa garsoniera, blisko tramwaju - zamienię na większe w starym budownictwie. Warunki korzystne. Oferty 64719 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-3 WŁASNOŚCIOWE, superkomfortowe, centrum - sprzedam. Oferty 64085 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE mieszkanie minimum 3-pokojowe, własnościowe. Oferty 64559 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDA - superkomfortowe mieszkanie własnościowe, 50,7 m², 2-pokojowe, z loggia, Lotnicko-Południe. Tel. 160-90, w godz. 14-15.30. g-64595

125P, 1973, karoseria MR - sprzedam. Tel. 498-24. g-64938

SPRZEDA - superkomfortowa wille i domek leśni. Oferty 64515 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIE parcelę budowlaną, bardzo ładnie położoną - w Krakowie lub okolicy. Kraków 61, skrytka 38. g-64938

SPRZEDA domek drewniany, działkowy, typ DO-1. Oferty 64515 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDA mieszkanie własnościowe „Locum”, pokój z kuchnią w śródmieściu. Oferty 64447 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, os. Piaski Wielkie, zamienię na równorzędne. Prądnik Czerwony, Kazimierkiewicz, Łużycka 83/148.

KUPIE lokal nadający się na myjnię samochodową lub wydzierżawię parcelę pod budowę. Kraków 64, skrytka 38 lub oferty 64419 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KATOWICE-Szopienice! Dwupokojowe, komfortowe, 47 m², zamienię na podobne w Krakowie. Kraków, telefon 637-20 wew. 356 lub oferty 64543 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

2-POKOJOWE spółdzielcze z balkonem zamienię na 3-pokojowe. Wiadomość: os. Złotego Wieku 48/12. g-64385

DWA mieszkania superkomfortowe (jedno- i dwupokojowe) zamienię na jedno dwupokojowe lub trzypokojowe, najchętniej os. Kolorowe, Spółdzielcze, Handlowe. Zgłoszenia: tel. 442-06. g-64796

KOMFORTOWE dwa pokoje, kuchnia, 65 m² - zamienię na duży pokój z kuchnią, superkomfortowe, Śródmieście albo Krowodrza. Telefon 344-54. g-61295

SUPERKOMFORTOWE dwupokojowe mieszkanie do wynajęcia. Czynsz z góry. Oferty 63073 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

M-2 SUPERKOMFORTOWE, w centrum Tarnowa - zamienię na podobne w Krakowie. Oferty 63081 „Prasa”, Kraków, Wiślna 2.

MYŚLENICE! Spółdzielcze M-3 zamienię na Kraków. Warunek: duża kuchnia i balkon. Oferty 63488 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYTWORNIAB zabawek poszukuje kooperantów do wykonania elementów z drewna. Marciniek, telefon 816-82 lub oferty 64549 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

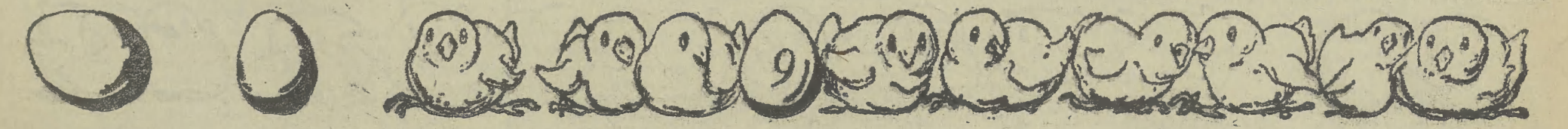
POSZUKUJE garażu - os. Oficerskie lub okolice. Oferty 63242 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BEZPŁYWE cyklinowanie, lakierowanie parkietów - Zwarycz, telefon 455-54. g-64050

BETONIARKI, piece centralnego ogrzewania, grzejniki stalowe, spawarki, bojler, słatki ogrodzeniowe, hodowlane, techniczne - poleca Łódzinski, Kraków, Psstrowskiego 36.

ZAPAMIĘTAJcie TEN ADRES:
ULICA MAZOWIECKA 81
WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU WĘWNETRZNEGO
OTWIERA Z DNIEM 21 KWIETNIA 1981 ROKU
punkt SKUPU artykułów pochodzenia zagranicznego
Przedmiotem skupu będą:
● OKRYCIA ● TKANINY ● TRYKOTAZE ● BIELIŻNA ● POŃCZOSZNICTWO ● WŁÓCZKA ● PARASOLE ● oraz inne artykuły z zakresu ubiorów.
ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD GODZINY 10.

MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY i WSS „SPOLEM”
zawiadamiają, że w dniu 20 kwietnia wznowia po remoncie swą działalność
DYSKOTEKA w kawiarni „PASAŻ BIELAKA”
czynna codziennie w godzinach od 17 do 22.



Na Suchych Stawach Hutnik gra z Ursusem



PILKARZE LIGOWI NIE MAJĄ ŚWIAT WOLNYCH OD ROZGRYWEK. JUŻ DZIŚ ROZEGRAJĄ KOLEJNĄ SERIE SPOTKANIA TAK W PIERWSZEJ JAK I W DRUGIEJ LIDZE, KIBICE KRAKOWSCY ZOBACZĄ TYLKO JEDEN, II-LIGOWY, POJEDYNEK, W KTÓRYM HUTNIK GRAC BĘDZIE Z WARSZAWSKIM URSUSEM.

WISŁA wyjeżdża do Opolu na spotkanie z outsiderem rozgrywek — Odrą, teoretycznie więc winna mecz wygrać i to bez kłopotów. Ale forma „Białej gwiazdy” nie jest zbyt wysoka, nawet w wygranych meczach krakowianie nie prezentowali futbolu jak przystoi pierwszoligowej, czołowej przecież, drużynie polskiej. Stąd pewnie obawy o losy zespołu w jutrzejszym spotkaniu. Obawy tym większe,

jeżeli kilku zawodników jest kontuzjowanych i kto wie czy będą mogli grać, a jeśli nawet lekarz doprowadzi ich do stanu pozwalającego na występ to jak będzie z formą? Poczekamy, zobaczymy. Miejmy nadzieję, że w sobotni wieczór dojdą do nas pomyślne wieści z Opoli.

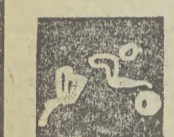
Program kolejki jest następujący (w nawiasach wyniki jesiennych rundy): Odra — Wisła (0:1), Arka — Lech (1:0), ŁKS — Zagłębie (1:0), Stal — Ruch (3:4), Górnik — Motor (0:3), Śląsk — Widzew (1:2), Szombierki — Baltyk (2:2) i Zawisza — Legia (1:2).

W II lidze, także w sobotnie popołudnie (godz. 17) na Suchych Stawach HUTNIK podejmować będzie zespół warszawskiego

Ursusa. Krakowianie, po remisie z Radomiakiem, są na 3 miejscu w tabeli ze stratą dwóch punktów do prowadzącego duetu — Gwardia Warszawa. GKS Tychy. Jeśli marzą o awansie do wyższej klasy mecz winni wygrać, tym bardziej, że zespół Ursusa to jedna z najsłabszych drużyn tej grupy rozgrywkowej.

CRACOVIE czeka bardzo trudny występ, w Tychach przeciwko tamtejszemu GKS-owi. Wydaje się mało prawdopodobne, by krakowianie zdołali zdobyć na boisku rywala choćby jeden punkt. (1)

Do walki o tytuł włącza się Śląsk



TAKŻE rewanżowy pojedynek wrocławskiego Śląska z liderem pierwszoligowej tabeli krakowskim Hutnikiem zakończył się zwycięstwem gospodarzy. Wrocławianie po bardzo zaciętej walce wygrali minimalnie różnicą jednej bramki 26:25 (12:13). Najwięcej goli uzyskali: dla Śląska — Klempel i Smagacz po 7, dla Hutnika — Kozielec 9 oraz Katusiński 7.

W pozostałych spotkaniach: Grunwald znowu pokonał Wybrzeże 34:23, Pogoń Szczecin zremisowała z Koroną 24:24, Stal zwyciężyła Anilana 26:24, a Pogoń Zabrze wygrała ze Spójnią 24:18.

Po ostatniej serii gier do prowadzącego w ekstraklasie duetu Hutnik — Wybrzeże poważnie zbliżył się zespół Śląska i nie jest bez szans w walce o tytuł (ma m. in. w perspektywie mecze z Wybrzeżem).

TABELA

1. HUTNIK	30 45 791—871
2. Wybrzeże	30 45 909—816
3. Śląsk	30 41 846—788
4. Grunwald	30 38 805—759
5. Anilana	30 30 738—739
6. Pogoń Z.	30 29 721—698
7. Korona	30 24 714—757
8. Stal	30 22 756—798
9. Pogoń	30 21 746—845
10. Spójnia	30 7 690—850

Oby tak dalej!

TRWA dobra passa polskich pingonistów podczas mistrzostw świata w Nowym Sadzie. W kolejnym meczu turnieju drużynowego pokonali oni reprezentantów ZSRR 5:3 odnosząc tym samym już trzecie zwycięstwo. Punkty dla naszych barw uzyskali: Andziej Grubba 3 oraz Leszek Kucharski 2.

Natomiast nasze panie wygrały wczoraj po 3:0 z zespołami Indonezji i Australii.

DWAJ najsłynniejsi obecnie sportowcy szwedzcy — Björn Borg i Ingemar Stenmark uwiecznieni zostaną na znaczkach pocztowych. W ramach serii „Szwecja w świecie” opartych na motywach z dziedziny kultury i sportu. Obok Borga i Stenmarka znajdują się w tej serii znaczki z podobiznami najwybitniejszych artystów i twórców m. in. śpiewaczki operowej — Birgit Nilsson.

W LOS ANGELES padł swoisty „rekord świata” ... sar hokejowych. Otóż w jednym tylko meczu ligi północnoamerykańskiej pomiędzy zawodowymi zespołami Los Angeles Kings i New York Rangers siedziwie ukarali zawodników obu zespołów karami na sumę 267 minut. Złożyło się na to 58 kar przeciwko 25 zawodnikom. Mecz wygrali hokeiści z Los Angeles. 5:4.

ZDANIEM historyka libańskiego — prof. Labiba Boutrosa z

Telegraficznie

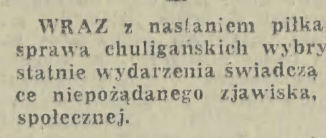
BONN. Zwycięzca kolarskiego wyścigu dookoła Dolnej Saksonii został Olaf Ludwig (NRD), wyprzedzając Polaka Lechosława Michałaka o 48 sek.
WARSZAWA. W 29 kolejce spotkania hokejowej ekstraklasy uzyskano następujące wyniki: Naprzód — Podhale 3:2, Legia — Budowlani 3:3, GKS Tychy — ŁKS 1:1, Zagłębie — Baildon 3:5. Tytuł mistrza kraju zapewniło sobie już wcześniej Zagłębie.
VIVTON. Od zwycięstwa 64:39 nad Belgijskami rozpoczęły start w mistrzostwach Europy juniorek polskie koszykarki.
WARSZAWA. Za wykreślenia w czasie zgrupowania kadry zarząd PZB zawiesił w prawach zawodniczych 5 bokserów: M. Ejsmonta, A. Danielaka, K. Golańskiego, E. Kopkę i J. Szypkę.
SOFIA. Występująca w międzynarodowym turnieju pod firmą Warszawy reprezentacja polskich koszykarek przegrała w kolejnym pojedynku z drużyną Bukaresztu 73:74.
CHANGE. Po dwóch etapach kolarskiego wyścigu open „Circuit de la Sarthe” na czele klasyfikacji indywidualnej znajduje się Szachid Zagrejdinow (ZSRR), a najlepszy z Polaków Krzysztof Sujka zajmuje 9 miejsce.
CHRZANÓW. W meczu młodzieżowych reprezentacji Polski i Francji w piłce ręcznej kobiet triumfował nasz zespół 21:15

To Was zaciekawi

Uniwersytetu w Bejrucie twórcami pierwszych igrzysk sportowych w starożytności byli nie Grecy, a Fenicjanie. Jak wynika z badań uczonego już w XV wieku przed narodzeniem Chrystusa były urządzone przez Fenicjan zawody sportowe na cześć boga Baala. Potwierdzeniem tej tezy są odkryte przez prof. Boutrosa ślady dawnych aren sportowych oraz monety z wizerunkami atletów.

JAK DONOSI madrycki dziennik „Pueblo” w stolicy Hiszpanii zbudowana zostanie, z myślą o przyszłorocznych mistrzostwach świata, wieża telewizyjna o wysokości 191 m. W wieży znajdą się — poza przekątnikami — u-

Pora sięgnąć po radykalne środki



WRAZ z nastaniem piłkarskiej wiosny ożyła na nowo sprawa chuligańskich wyryków młodocianych kibiców. Ostatnie wydarzenia świadczą nawet o nasilaniu się tego wielce niepożądanego zjawiska, noszącego znamiona patologii społecznej.

15 marca na stadionie gdyńskiej Arki doszło do regularnej bitwy miejscowych z sympatykami warszawskiej Legii. W ruch poszły... noże i kastety, a krew lała się strumieniami!

Kilkanaście dni temu, 1 kwietnia, tym razem w Krakowie, grupa wyrostków powracająca z meczu Wisły z Szombierkami Bytom obrzuciła kamieniami znajdującego się na parkingu pod

Wawelem autobus z bytomską rejestracją, w którym znajdowały się... kobiety i małe dzieci! Odłamki szkła z rozbitych szyb poraniły kilkadziesiąt osób znajdujących się wewnątrz, konieczna stała się pomoc pogotowia ratunkowego, interweniowała milicja.

Wstępne ustalenia pozwoliły stwierdzić, że sprawcami czynu byli kilkunastoletni chłopcy, wielu z nich to uczniowie szkół podstawowych. Obecnie trwa śledztwo, które ma na celu ustalenie winnych przestępstwa. Mam nadzieję, iż tym razem dojdzie wreszcie do ich przykładnego ukarania, bo nadeszła chyba pora by sięgnąć po radykalne środki, takie, które odstraszają innych od podobnego postępowania.

Skuteczniej trzeba także prowadzić działalność prewencyjną i profilaktyczną. Wiem, że organa porządkowe mają w zanadrzu parę dość pomysłowych sposobów wychycenia prowodyrów zajęć na stadionie i poza nim. Potrzebą chwili staje się likwidowanie w zarodku pomocowych pochodów. To właśnie wtedy rodzą się najgroźniejsze dla otoczenia pomysły — atakowania jadących pojazdów, rzucania kamieniami (jak ostatnio pod Wawelem; ponoć sprawcy tego „przedsięwzięcia” niesi kamienie już od ul. Zwierzynieckiej, działali więc z premedytacją).

Tym zapewnia anonimowość, dodaje wątpliwej jakości odwagi do popełniania, niezgodnych z prawem, czynów. Większość młodych ludzi nie różniących się na co dzień od swoich rówieśników objawia agresywność właśnie dopiero w kibicowskiej grupie.

Genety tych nagannych zachowań należy doszukiwać się także w... modzie. Tak, to nie pomyłka. Wzorem do naśladowania stają się angielscy fanowie. Tyle tylko, że na Wyspach Brytyjskich walka z chuliganstwem kibiców prowadzona jest przy zastosowaniu bardziej zdecydowanych metod. Policjanci nie zabijają palek i gazów łzawiących, u nas zaś górę biorą metody wychowawcze. Może to i dobrze, a może jednak źle, skoro

nie przynoszą one oczekiwanych efektów.

Kiedys wielkie nadzieje wiązano z „klubami kibica”. Ruch — zainicjowany przez „Przegląd Sportowy” — zyskiwał popularność, lecz pozostawiony sam sobie ujemiera śmiercią naturalną. Choć tu i ówdzie pojawiają się jeszcze godne uwagi inicjatywy mające w założeniu przeciwdziałać wszelkim „bitwom” „skandalom”. Np. działacze „Klubu kibica” Wisły wystosowali już teraz pismo do swych kolegów z Warszawy, w którym proszą o podanie w jakiś sposób mają oni zamiar przyjechać na mecz ich drużyny — Legii do Krakowa, proponują sporządzenie imiennych list uczestników wycieczek, by wykluczyć anonimowość.

Wydaje się, że taki właśnie sposób — organizowanie wycieczek pilotowanych przez miejscowych prawdziwych kibiców, wspomaganych przez służby porządkowe, pozwoli sprowadzić ruch kibicowski na właściwe tory. Natomiast wobec tych, którzy nie zechcą się podporządkować takiemu systemowi i będą jeździć na mecze tylko po to, aby „rozrabiać” należy stosować bez żadnych już skrupułów najsurowsze kary. Traktować ich nie jak znajdujących się w stanie euforii kibiców, ale jak chuliganów. JERZY SASORSKI

Na pingonowych stołach

ROZEGRANE zostały, w sali KSOS, drugie mistrzostwa dziennikarzy krakowskich w tenisie stołowym. Zwyciężył Z. Sroka (Tempo) przed T. Gorskim (Gazeta Krakowska) i J. Otałęga (Dziennik Polski).

W ŁODZI przeprowadzono ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w tenisie stołowym juniorów i juniorek. Dobrze wypadli w nim reprezentanci nowohuckiej Wandy. Alicja Put zajęła 6 miejsce, w grupie juniorów starszych A. Podsiadło był piąty, B. Zięba — ósmy, a w grupie juniorek młodszych B. Czyżycki jedenaasty a A. Oleś trzynasty. W trakcie turnieju m. in. Zięba pokonał Pierończyka z Wawelu. Wirek — brązowego medalistę ostatnich mistrzostw Europy.

ządzenia do transmisji spotkań piłkarskich oraz studia telewizyjnego i centrum informacji TV.

20-letni Diego Maradona, gwiazda argentyńskiego zespołu Boca Juniors uznany został piłkarzem nr 1 kontynentu amerykańskiego w minionym roku. W plebiscycie uczestniczyło stu dziennikarzy sportowych z 19 krajów, a Maradona uzyskał ogromną przewagę (485 pkt) nad drugim w klasyfikacji Zico z Brazylii (292 pkt). Uczestnicy w plebiscycie słynny Pele sklasyfikował Maradone dopiero na trzeciej pozycji — za Falcao i Zico.

20 TYSIĘCY forintów grzywny i zakaz prowadzenia samochodu przez rok — oto suma kar nałożonych przez węgierski sąd na znanego piłkarza tego kraju Andreasa Tóroecsesika. Został on skazany za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym.

Notatnik sportowca

W SKAWINIE, przy dużym zainteresowaniu publiczności, rozegrano międzynarodowe za-

wody zapasnicze juniorów. Zespołowo wygrała drużyna Siły Mysłowice przed Krakowem i bukareszteńskim Rapidem. Indywidualnie, w poszczególnych kategoriach wagowych, pierwsze miejsce zajęli: J. Marek (Siła), Z. Uczeń (Krakus Swośłowice), A. Oleksy (Dalin Mysłowice), N. Jordache (Rapid), W. Kowalski (Siła), T. Breżana, W. D. Staudt (obaj Rapid), M. Przygoda (Siła), J. Langó (Prądniczanka), A. Balicki, D. Sosiński (obaj Siła), A. Goryski (Prądniczanka).

1 i 9 MAJA amatorzy tenisa będą mogli wziąć udział w turniejach urządzanych przez Hutnika, Zwierzynieckiego oraz ogniska TKKF — Alka i Kolonia. Do startu dopuszczeni zostaną wszyscy amatorzy gry, którzy ukończyli 20 lat.

Zgłoszenia i informacje w ZW TKKF — ul. Manifestu Lipcowego 27.

ZAKOŃCZYLI się rozgrywki o Puchar Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w kategorii młodzież. Pierwsze miejsce zajęła drużyna MKS Krakus II w składzie: D. Ślaniżewska (SP 86), E. Jakubek, D. Lipka, A. Podugorni, B. Robakowska (SP 88) i I. Pita, J. Ciukaj, E. Nakowska, J. Olejniczak, M. Śloniewska, E. Wisniewska, M. Wojewoda (SP 115). Trener: W. Miodoński.

James Baker — przedstawił się Faber pozostając nadal na brzegu. Podejrzewał, że kapitan nie patroluje terenu samotnie.

— Co pan tu robi?
— Jestem na urlopie.
— Gdzie pan chodził?
— Obserwowałem ptaki.
— W nocy? Uważaj na niego Watson.

Młody mężczyzna w wojskowym mundurze podszedł do Fabera z lewej strony. W rękę trzymał strzelbę. Faber rozejrzał się niespokojnie dookoła. Inny mężczyzna stanął z prawej strony, a jeszcze jeden z tyłu.

— Z której strony on przyszedł kapralu? — zawołał kapitan.

Odpowiedź nadeszła ze szczytu wysokiego dębu. — Prosto z terenu wojskowego.

Faber zastanawiał się jakie ma szanse. Czterech na jednego, oczywiście do chwili, kiedy kapral nie zjedzie z drzewa. Broni nie mieli za dużo: strzelba i pistolet kapitana i wyglądali na amatorów. Łódź będzie też dużą pomocą.

— Teren wojskowy? — udał zdziwienie Faber. — Widziałem tylko kawałek płotu. Czy nie mógłby pan zabrać tej rusznicy? Jeszcze wypali i kogoś zrani.

— Nikt w ciemnościach nie obserwuje ptaków — oburzył się kapitan.

— Nie zgadzam się z panem — powiedział Faber. — Kryjówka w ciemnościach jest najlepsza, bo ptaki kiedy się budzą nie widzą obserwatora. Jest to ogólnie przyjęty sposób postępowania. Rozumiem, że Home Guard stara się wypełnić jak najlepiej swoje obowiązki zawsze kierując się patriotyzmem, ale bez przesady, dobrze? Przecież wystarczy jeśli sprawdzicie moje papiery i napiszecie sprawozdanie.



Kapitan zdawał się wahać. — Co pan ma w tym chlebaka?

— Lornetka, aparat fotograficzny i album ptaków.

— Faber wsunął ręce do chlebaka.

— Nie, proszę się nie ruszać — powiedział kapitan — Watson zajrzy do środka.

— Ręce do góry! — krzyknął Watson.

Faber uniósł ręce nad głowę, prawa ręka niemal dotykała rękawa, w którym ukryty był sztylet. Postanowił nie dopuścić do zadnej strzelaniny.

Watson ścisnął mocniej strzelbę, podszedł do Fabera z lewej strony i otworzył kłapę jego chlebaka. W tej samej chwili Faber wyciągnął sztylet z rękawa, zrobił krok w stronę wartownika i zanurzył głęboko nóż w jego szyi. Drugą ręką wytrącił strzelbę młodemu mężczyźnie.

Widząc co się dzieje dwaj stojący na brzegu wartownicy rzucili się w jego stronę, a kapral szybko zaczął zsuwać się po gałęziach drzewa.

Kiedy ciało Watsona osunęło się bezwładnie na ziemię, Faber wyciągnął nóż i rozejrzał się wokół. Kapitan w panice próbował otworzyć kłapę futerału z pistoletem. Faber skoczył na pokład łodzi, która zakotłowała się pod jego ciężarem i rzucił sztyletem w kapita-
na, ale mężczyzna stał zbyt daleko, aby cios mógł

być celny. Ostrze zahaczyło tylko o kłapę munduru i lekko zadrasnęło brodę. Kapitan puścił kaburę, aby zatamować krew.

Faber odwrócił się, żeby zobaczyć co się dzieje na brzegu. Jeden z żołnierzy skoczył na łódź. Faber wyszedł mu na spotkanie trzymając sztywno prawą rękę. Wartownik skoczył prosto na wystający nóż.

Zderzenie jednak powaliło Fabera na ziemię i sztylet wyszłał mu się z dłoni. Wartownik nakrył swym ciałem narzędzie, od którego zginął. Faber szybko zerwał się na nogi; nie było czasu na odzyskanie noża, bo kapitan już otwierał futerał. Faber skoczył na niego, rękami szukając twarzy. Pistolet upadł na ziemię. Kołki Fabera naciskały gałki oczne kapitana, który wrzasnął z bólu, próbując uwolnić się od uścisku.

Usłyszeli nagły łomot, gdy następny wartownik wylądował na deskach łodzi. Faber zostawił kapitana, który nie był w stanie wystrzelić z pistoletu, nawet jeśli zdążył go wcześniej odbezpieczyć. Czwartym mężczyzną wywijał policyjną pałką. Zamachnął się nią z całej siły i Faber odskoczył w prawo, niemniej cios trafił go w ramię. Poczuł, że traci władzę w lewej ręce. Wyciągnął wszystkie siły i brzegiem prawej dłoni, zadał niezwykle silny i celny cios w kark mężczyzny. Ku jego zdziwieniu, wartownik wcale nie upadł i po raz drugi zamachnął się pałką. Faber zebrał resztki sił. Czuł znowu lewe ramię, które zaczęło go strasznie boleć. Złapał głowę wartownika w obie ręce, pchnął ją do przodu, ścisnął wykręcając i jeszcze raz pchnął. Słychać było ostry grzyt pejącego kregosłupa. Jednocześnie pałką wylądowała tym razem na głowie Fabera.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(48)

